SPORT

CENA 25 GROSZY

Wychodzi w poniedziałek każdego tygodnia

Nr. 7 Katowice, poniedziałek 17 marca 1930 r. Rok I.

Z benjaminka wicemistrzem.

Niespotykaną w dziejach sportu polskiego, a zapewne i zagranicą jest historja rozwoju obecnego wicemistrza Ligi polskiej, K. S. „Garbarnia". W roku 1924 w klasie „C", w 3 lata później znaleźć się na II. miejscu w Lidze, to sukces, ba! rekord, który tak szybko pokonany nie będzie.

Warto się więc chwilę przy dziejach tego klubu zatrzymać. Nie powstała zaś „Garbarnia" z... niczego. Zawiązkiem jej był R. K. S. „Lauda". Kilku entuzjastów footbalu założyło w r. 1921 powyższe towarzystwo sportowe, mając wiele zapału, dużo mniej członków, a najmniej ... pieniędzy. Że w tych warunkach o rozwoju mowy być nie mogło, że klub tylko istniał i wegetował, to jasne. Należało zatem szukać nowych dróg, nowych możliwości rozwoju. Na chwałę szukających zapisać należy, że znaleźli. Zaprosili bowiem do współpracy ludzi, stojących na czele jednej z największych fabryk w Krakowie, mianowicie Polskich Zakładów Garbarskich. I oto w roku 1924 przerodziła się „Lauda" w „Garbarnię". Do nowego klubu spieszyli nowi gracze i wzmocnili w ten sposób „C"-klasową drużynę. To też rok 1925 zastaje „Garbarnię" w krakowskiej klasie „B".

Chcąc stworzyć jaknajtrwalsze fundamenty, zabrano się przedewszystkiem do pracy organizacyjnej. Na ten też okres czasu przypada wybudowanie i otwarcie własnego parku gier, na którym corocznie przeprowadzano inwestycje tak, że dziś należy ono do nienagannych boisk. Piękna trybuna, 2 korty tennisowe i dom klubowy z szatniami i natryskami dopełniają całości.

Rok 1927 zaznaczył się fundamentalną zmianą. W rozłamie, utworzeniem „Ligi" spowodowanem, opowiedziała się „Garbarnia" za „Ligą". „Garbarnia" rozgrywa mistrzostwa w klasie „A", a zdobywszy mistrzostwo okręgu krakowskiego, potem zaś mistrzostwo grupy południowej, odpada w decydującem spotkaniu ze Śląskiem, która to drużyna w rezultacie przeszła na jednoroczny pobyt do Ligi.

W roku 1928 konsolidacja drużyny zrobiła tak wielkie postępy, że z zupełnym spokojem można było patrzeć w przyszłość. Drużyna nie zawiodła też pokładanych w niej nadziei. Zdobywszy bowiem znowu mistrzostwo okręgu, a potem i grupy, weszła po trzeciem decydującem spotkaniu z Pogonią katowicką do Ligi. Tytuł mistrza Polski klasy „A" — oto dorobek kilkuletniej pracy.

Niewielu było jednak takich, którzy wierzyli, że benjaminek „Ligi" odegra w jej mistrzostwach poważniejszą rolę. Byli nawet tacy, którzy przepowiadali jej los ... wszystkich benjaminków. Chciano widzieć w „Garbarni" dostarczycielkę bramek i punktów. A „Garbarnia" spłatała tym krukom bolesnego figla: stała się rewelacją sezonu! Zbyt żywo mamy w pamięci przebieg sezonu ubiegłego, by go opisywać. Zbyt bolesne cięgi zadawała „Garbarnia" renomowanym firmom piłkarskim, by o nich zapomnieć mogły. Imponująca karjera „Garbarni" zmusza każdego do podziwu.

Na koniec trochę statystyki z ligowych bojów wicemistrza. W zawodach ligowych brało udział 20 graczy, z tych zaś Pazurek, Joksz i Mazur grali wszystkie matche. Smoczek i Augustyn po 23, Jesionka 20, Konkiewicz 19, Bator 18, Nagraba 17, Wilczkiewicz i śp. Borkowski po 12, Bil i Trzecki po 10, Czubryt i Gregorczyk po 8, Wojciechowski 5, Stefański 4, Czyżewicz 2, zaś Kowalski i Czub po 1. Najlepszymi strzelcami okazali się: Joksz (17 bramek), Pazurek 14, Smoczek 10, Bator 8, Mazur, Bil, Trzecki i Kowalski po 2, Konkiewicz, Czub i Czubryt po 1.

Do nadchodzącego sezonu przygotował trener „Garbarni", p. Sedlatschek, następującą drużynę: Wojciechowski (bramka), Konkiewicz, Jesionka, Bil (obrońcy), Nagraba, Wilczkiewicz, Augustyn, Skwarczewski (pomoc), Mazur, Rogowski, Joksz, Czub, Pazurek, Rechowicz, Bator (atak). Jest też zasługą trenera, iż zastawszy w ubiegłym roku zaledwie 2 drużyny, w roku bieżącym rozpoczyna sezon, mając 4 drużyny, ponadto zaś najlepsze w Krakowie 2 drużyny junjorów, którzy w roku ubiegłym wygrali wszystkie zawody. Jest więc narybek, z którego w niedalekiej przyszłości będzie można czerpać pełną garścią.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć i o najbardziej zasłużonych działaczach „Garbarni". Tu na pierwszym planie wymienić należy niezmordowanego p. Szczepanika, długoletniego kier. s. p. u. p. Koptę, a nadewszystko obecnego generalnego sekretarza, p. prokurenta Roita, który każdą wolną chwilę poświęca ukochanej przez siebie drużynie. Długoletnim prezesem „Garbarni" był p. dyr. Marko, zaś obecnym kierownikiem sekcji piłki nożnej jest wiceprezes Dr. Bogdanowski.

Jak już wspomniano, ma „Garbarnia" 2 dobrze utrzymane korty tenisowe, z których korzystają członkowie jej sekcji **tennisowej.**

Bardzo silną jest też założona w r. 1926 z inicjatywy p. Szczepanika sekcja kolarska, której przewodniczy p. prok. Roit. Kierownikiem techn. jest p. Chromy. Mając przeszło 70 członków zdobyła sekcja dotąd 128 nagród. Corocznie urządza też klasyczny bieg na dystansie 117 km. o srebrny puhar fabryki obuwia „Marko". Ze znaczniejszych sukcesów tej sekcji wymienić należy zdobycie mistrzostwa Tarnowa, II. miejsce drużynowe w biegu dookoła Polski w r. 1928, II. miejsce w mistrzostwie województwa krakowskiego w r. 1929. W roku bieżącym bierze sekcja ta czynny udział w sztafecie kolarskiej, która **dnia 19 marca złoży Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu z okazji imienin wyrazy hołdu.** Dnia 19-go czerwca b. r. organizuje wreszcie mistrzostwo województwa krakowskiego.

W zawiązku wreszcie znajduje się sekcja narciarska, mająca swych propagatorów w pp. Chromym i Chachulskim oraz sekcja hazeny.

Jak więc z powyższego widać, rozwój „Garbarni" idzie nietylko wzwyż, ale i wszerz. W pracy tej życzyć możemy „Garbarni" wiele powodzenia.



Przed rozpoczęciem sezonu piłkarskiego. Moment z meczu Polonja — Skra, którego wynik podaliśmy w ubiegłym numerze. Udaremniony przebój Skry, która zasłużyła na lepszy wynik.



„Garbarnia" czołowa drużyna piłkarska Ligi, której w nadchodzącym sezonie wróżą zdobycie tytułu mistrza.

Walne Zgromadzenie K. S. „Garbarnia" wybrało następujące władze: Prezesi honorowi: Baron Jan Götz-Okocimski i baron Antoni Götz-Okocimski. Protektor: Dyr. Fr. Budiszowski. Prezes: Marcin hr. Badeni. Wiceprezesi: Dyr. Fr. Budiszowski junior, Prok. W. Korzatek, Dr. W. Bogdanowski; sekrtarz: prok. J. Rojt, zast. sekr. Kuczalski; skarbnik: H. Kaliszka, zast. Fr. Hausner. Członkowie Zarządu: prok. W. Szepieniec, prok. A. Korn, Inż. Sowiński, W. Heinrich, T. Jesionek, J. Uhl.

10 najlepszych.

Ogłoszona przez międzynarodowy związek lekkoatletyczny lista o miano 10 najlepszych lekkoatletów europejskich, zawiera już parę nazwisk polskich, które po raz pierwszy się na niej znalazły.

Kostrzewski, Petkiewicz, Sikorski, Nowak i Heljasz — oto piątka Polaków, którzy wprowadzili naszą lekkoatletykę na rynek światowy.

Kostrzewski w 400 mtr. przez płotki znajduje się na drugiem miejscu z czasem 54.2, za Faedlim (Włochy) 52.4.

Petkiewicz w biegu na 1500 mtr., z czasem 3:00.2 ulokował się na dziewiątem miejscu, a w 5000 mtr. na szóstem miejscu z czasem 15:08.6.

Nowak i **Sikorski** z wynikiem w skoku w dal znaleźli się na siódmem i ósmem miejscu. Pierwszy z wynikiem 7.29 m., drugi 7.26 m.

I ostatni z Polaków **Heljasz** w pchnięciu kulą z wynikiem 14.43 m. na dziesiątem miejscu. **eses.**

Dlaczego przegrał B. K. S. z Wartą w Poznaniu?

Każdy bliżej orjentujący się w boksie — zada sobie pytanie: Co było właściwie powodem porażki pięściarzy śląskich w Poznaniu?

Śledząc od dawna ruch bokserski, trzeba zauważyć, że forma śląskich pięściarzy, o ile nie pogorszyła się — to przynajmniej stoi na jednym poziomie, podczas gdy poziom zawodników poznańskich podniósł się wybitnie dzięki licznym spotkaniom z doskonałymi pięściarzami zagranicznymi.

Spotkań było w ostatniem półroczu wiele, a że spotkania te dały pożądana zaprawę poznańskim pięściarzom, mogliśmy to stwierdzić na meczu Warta — B. K. S.

Ustępowali więc Ślązacy miejscowym pięściarzom pod względem stylu, techniki, ruchliwości, inteligencji i wszechstronności ciosów. Są oni natomiast niezwykle twardzi, ambitni, wytrzymali i naogół posiadają ciosy silne, lecz mało precyzyjne. Szwankuje również praca nóg. Nie znać na nich pracy trenera (Nispla), który zgórą rok zajmował się tymi zawodnikami. Mamy poważne zastrzeżenia co do rzetelnej pracy tego trenera.

Najważniejszem więc zadaniem pięściarzy śląskich powinno być angażowanie trenera inteligentnego na dłuższy okres czasu, który mógłby z licznego a tak doborowego materjału w tym czasie postawić kilka doskonałych jednostek.

Zyskaliby pięściarze śląscy wiele, gdyby staczali częstsze starcia z zawodnikami Monachjum, Berlina czy Lipska a mniej walczyli z bokserami niemieckiego Śląska, od których nic skorzystać nie mogą.

Szkoda wielka byłaby dla pięściarstwa polskiego, by dotąd tak groźny dla poznańczyków ośrodek śląski — miał utracić swe dominujące stanowisko.

Pamiętajmy, że silna rywalizacja tych dwu okręgów ma ogromne zasługi około rozwoju tej gałęzi sportu w kraju.

Niewątpliwie mecz ten pobudzi B. K. S. do skuteczniejszej zaprawy pięściarzy śląskich i na mistrzostwach Polski, jakie odbędą się również w Grodzie Przemysława — zobaczymy twardych „pierunów" już lepiej walczących. **Pacz.**

Kronika krakowska.

(Se) **Turniej gier sportowych** z udziałem YMCI (Łódź), Cracovii i YMCI (Kraków), zorganizowany staraniem YMCI krakowskiej przyniósł następujące wyniki: **Koszykówka:** YMCA (Łódź) — YMCA (Kraków 27:35, YMCA (Łódź) — Cracovia 22:38. Obydwa mecze wygrały zasłużenie drużyny krakowskie po b. ładnej i obfitującej w ciekawe momenty walce. **Siatkówka:** YMCA (Łódź) — YMCA (Kraków) 14:30, drużyna krakowska zwycięża przeciwnika osłabionego brakiem 2 najlepszych graczy. YMCA (Łódź) — Cracovia 25:23, jedyne nikłe zwycięstwo drużyny łódzkiej na gruncie krakowskim. Zainteresowanie u publiczności bardzo wielkie. Wszystkie mecze sędziował p. Sikorski, jak zwykle b. dobrze.

Krakowska lekkoatletyka przed sezonem. Zbliżający się sezon lekkoatletyczny nie zastanie krakowskich lekkoatletów nie przygotowanych. Wszystkie kluby postarały sią o zimową gimnastykę dia swych zawodników, czy to w urządzonych z komfortem salach YMCI (Wisła, Cracovia), czy w innych, a po takiej zaprawie zimowej prowadzonej naprawdę pierwszy raz racjonalnie w Krakowie, wyniki wiosenne nie będą dla nikogo niespodzianką. Najliczniejsza i najsilniejsza sekcja w Krakowie Cracovii, mająca 6 torową bieżnię przed rokiem powstałą, a która w roku b. będzie po wykończeniu jedną z najlepszych w Polsce, ma zapewnioną przyszłość. To samo można powiedzieć o WKS. Wawel, AZeSie i Legji, które to kluby mają, czy to już dawno istniejące, czy nowopowstałe bieżnie. Niestety, jeden z najstarszych kl. krakowskich T. S. Wisła mający dotychczas najlepszą bieżnię w Krakowie został jej pozbawiony przez odcięcie jednego z wiraży, wytyczoną nową ulicą. Nie wchodząc w to z jakich przyczyn Magistrat krakowski tak szybko pospieszył się z wytyczaniem tam ulicy. konstatujemy iż to jest klęską dla sekcji lekkoaletycznej Wisły, a także częściowo dla całej krakowskiej tej gałęzi sportu. Prócz gimnastyki,

Prócz gimnastyki — zawodnicy zaprawiali się też w treningowych biegach na przełaj przez cały prawie czas zimy. — Najbliższe zawody (prawdopodobnie z końcem miesiąca marca w krytej hali urządzane przez P. W. i W. F.), w których wezmą udział wszystkie asy krakowskiej lekkoatletyki, dadzą przegląd sił i wykażą skuteczność zimowej zaprawy. **Se.**

Legja — Amatorzy 6:1 (4:0). Grająca w tym dniu bardzo dobrze drużyna Legji odnosi łatwo zdecydowane zwycięstwo nad B-klasowym przeciwnikiem. Sędzia p. Cenzor.

Lekko-atletyczny bieg na przełaj.

Jubileuszowy Robotniczy Bieg na przełaj z okazji pięciolecia Zw. Rob. Stow. Sport. wygrał Michalik Wacław z Legji. Drugie miejsce zajął Kaczor Jan.

Hecht z I. K. P. (Katowice) wstąpił do „Cracovii" i debiutował z nienadzwyczajnem powodzeniem na backu.

Gregorczyk bramkarz „Garbarni" otrzymał zwolnienie z tego klubu.

Hierländer prowadzi trainingi „Cracovii' drugi rok. Również Garbarnia zatrzymała swego trenera, Sedlatschka.

Kubiński wybrany został kapitanem ligowej drużyny „Cracovii" zaś Kozok jego zastępcą.

Za chwilę padnie pierwsza bramka..

Jeszcze tylko tydzień dzieli nas od pierwszych w tym roku rozgrywek o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N. 23 bm. spotkają się ze sobą 4 drużyny: Garbarnia z Warszawianka w Krakowie i Ł. T. G. S. z Polonią w Łodzi. Wynik pierwszego spotkania nie jest dla nas ciekawy. Obecna forma Warszawianki nie powinna stanowić dla świetnej Garbarni jakichkolwiek przeszkód w uzyskaniu przez nią zwycięstwa. Pierwsze tegoroczne występy drużyny warszawskiej nie przyniosły jej wcale zaszczytu, a klęska zadana jej przez A.-klasowy Marymont w stosunku 5:1, świadczy aż nadto wyraźnie o nikłej wartości ligowej drużyny. Garbarnia, mająca za sobą już kilka — bądź co bądź — lidze Garbarni, z meczu na mecz zyskiwały jej bardzo liczne zastępy zwolenników. Dzisiaj, kiedy już krakowianie mają za soba szereg wspaniałych wyników, uzyskanych na boisku z najlepszemi drużynami Polski, kiedy opinja publiczna przyznała jej tytuł moralnego mistrza Polski, nagradzając w ten sposób — choć częściowo — krzywdę, wyrządzoną tej bojowej drużynie przez władze ligi, można śmiało, bez cienia przesady, wróżyć Garbarni lepszy jeszcze niż w zeszłym roku, start, w rozgrywkach ligowych.

Polonia, drużyna o bogatej i chlubnej przeszłości, zajmująca do tej pory środkowe miejsce w tabeli, ma zamiar w tym sezonie



K. S. Ruch. Od lewej: Sobota, Włodarz, Optułowicz, Gąsior, Katzy, Kusz, Kałuża, Dziwisz. Peterek, Krymer, Badura z kier. druż. Gertlerem i p. Maternowskim.

poważniejszych meczów z A.-klasowemi klubami swego i śląskiego okręgu, z których na pierwszy plan wysuwa się zwycięstwo odniesione nad mistrzem A.-kl. Podgórzem 7:0 ! oraz nad Pogonią katowicka 5:3, powinna się gładko rozprawić z warszawiakami.

O ile wynik pierwszego meczu uważać można za przesądzony — oczywiście na korzyść Garbarni, o tyle rezultat meczu Polonia—Ł. T. G. S. może być wiadomym, ale dopiero ... po gwizdku końcowym sędziego. Polonia, przygotowująca się starannie do tegorocznych rozgrywek, może być powodem niejednej niespodzianki a Ł. T. G. S. z pewnością zechce pokazać swój „lwi pazur", tak jak go pokazała Garbarnia w ubiegłym roku. A że los rzucił obie drużyny na pierwszy ogień, to trudno. Walka będzie miała posmak sensacji.

Wracając do meczu Garbarnia — Warszawianka, musimy podkreślić, że zespół warszawski wogóle nigdy nie stanowił zbyt poważnej konkurencji dla innych, ligowych drużyn Polski. Całkiem przeciętne umiejętności techniczne, nierówna kondycja fizyczna i nerwowa, brak stylu w grze — oto właściwe oblicze Warszawianki. Gdyby nie ogromny zapał, z jakim gracze tej histerycznej drużyny przystępują do gier o mistrzostwo, napewnoby już od dawna dzielili losy Hasmonei, T. K. S. czy Śląska.

Podczas gdy gra Warszawianki niczem nie przypomina gry drużyny znajdującej się w ekstraklasie, to produkcje najmłodszej w zerwać z tradycją i na serjo rozpocząć szturm do bram ligi i pokusić się o zdobycie tronu mistrzowskiego.

Wzmocniona w linji ataku przez nowe nabytki warszawskiej A.-klasy: Ogrodzińskiego i Kaczanowskiego, osłabiona w linji obrony, w oczekiwaniu wzmocnienia linji pomocy przez Pazurka II i Malika, ma Polonia zamiar, już od najbliższego meczu z Ł. T .G. S. rozpocząć nieprzerwana serję zwycięstw. Czy zaraz z początku nie przeszkodza jej w tem łodzianie, nie da się przewidzieć. Benjaminek ligi nie posiada jeszcze wyrobionej opinji, tembardziej staje się po zwycięstwie nad Legją (2:1) wielką niewiadomą. Któż może — bez zastrzeżeń — twierdzić, że np. Ł. T. G. S. to przyszły dostarczyciel punktów, albo przeciwnie: przyszły mistrz ligi. Niespodzianki, zwłaszcza w lidze, dzięki wyrównaniu się klasy, mogą być nieraz bardzo wielkie i nieoczekiwane.

Rozgrywki zeszłoroczne były niezmiernie ciekawe. Przedewszystkiem dlatego, że do ostatniej chwili nie było wiadomem, kto zdobędzie tytuł imstrza, a kto spadnie do kl. A.

Tegoroczny sezon zapowiada się niemniej ciekawie, gdyż narazie nie można zgóry przewidzieć przypuszczalnego mistrza i przypuszczalnych kandydatów do A.-kl. Najgorsze to to, że reflektantów do tronu mistrzowskiego jest aż 12-tu, a do klasy A. ... ani jednego.

K.



Mistrz Górnego Śląska B-ligi na rok 1929/30 K. S. Chorzów, którego ostatnie wyniki z zagranicznemi drużynami typują na „benjaminka" śląskiej A-klasy.

„Taki jak on nie był żaden".

Cały polski świat sportowy wie dobrze, jaką stratę poniósł przez śmierć mistrza Polski wszystkich wag, Alfreda Kupki.

Żywo odczuliśmy brak świetnego pięściarza tak w zawodach Polska—Niemcy jak Czechosłowacja—Polska.

Inaczej wyglądałby zapewne wynik meczu Śląsk—Poznań, gdyby ten młody a fenomenalny pięściarz żył.

Jak głęboki smutek pozostawił po sobie ś. p. Alfred Kupka, świadczy o tem ukazanie się niedawno skromnego a pięknie wydanego dziełka Artura Marji Swinarskiego p. t. „Treny na śmierć przyjaciela". Wiersze te napisane w sierpniu i wrześniu 1929 r. w Istebnej i w Katowicach odbito w 13 niesprzedanych egzemplarzach w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej w Poznaniu na pięknym czerpanym papierze a okładkę zrobi winieta tytułowa p. Jerzego Wronieckiego. Mamy właśnie w ręku egzemplarz N. 3, jak zaznaczono w druku, własność Rodziców Alfreda Kupki, z których uprzejmości korzystamy, wymując wiersz pierwszy i oddając tem samem hołd pamięci zmarłego.

Miałem przyjaciela. Hej —
Taki jak on nie był żaden.
Którzy z was,
Bokserzy,
Tak się uśmiechał na ringu jak on?
Gdy nagi stanął
I dłonie podniósł nad głowa —
(: Tak witają bokserzy publiczność :)
Wtedy zamilkła sala,
Do cienia uciekł ostatni szept — :
Taki był piękny —

I sławny był mój przyjaciel:
Mistrz Polski wszystkich wag.
Pisali o nim w gazetach.
Pisma sportowe
Drukowały jego fotografie.

Gdy umarł, miał dwadzieścia lat.

Teraz mam jeno grób.
W najsmutniejszem z polskich miast.
Grób na katowickim cmentarzu —
(: Numer dwieścietrzydzieścijeden :)
Między kaplicą a płotem,
Pod zeschłą brzoza
Grób.

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów piłki nożnej urządza uroczystość jubileuszową z okazji 10-lecia. Wprawdzie dziesięciolecie tego pierwszego w Polsce Kolegjum Sędziowskiego przypadało pod koniec roku 1929, jednakowoż z powodu spóźnionej pory odłożono urządzenie jubileuszu do roku bieżącego. W skład komisji jubileuszowej wchodzą: założyciel tegoż Kolegjum, p. inż. Rosenstock, prezes K. O. K. S.. p. Rutkowski, dalej pp. Arczyński, Burka, Dr. Hornung, Dr. Lustgarten, Dr. Landwkirth, Mgr. Makary, kpt. Pralicz, Mgr. Rumpler, Seidner. Na pierwszem posiedzeniu tejże komisji uchwalono między innemi wydać publikację jubileuszową, przyczem odpowiedzialnym redaktorem wybrano p. inż. Rosenstocka, zaś do komisji redakcyjnej weszli pp.: Aarczyński, Burka, Dr. Hornung i Seidner. Uchwalono zwrócić się do szeregu najwybitniejszych sportowców Polski i zagranicy z prośbą o współpracę.

Prezes K. O. K. S., znany sędzia ligowy, p. Andrzej Rutkowski, wybrany został na Walnem Zgromadzeniu Polskiego Kol. Sędziów członkiem Zarządu tegoż.

Z okazji 5-ciolecia istnienia Robotniczego Zw. Sportowego w Krakowie urządził tenże oprócz szeregu zawodów także uroczystą akademję o bardzo urozmaiconym programie. Piękne przemówienie o ważności pracy sportowej w sferach robotniczych dla podniesienia tężyzny fizycznej robotnika polskiego wygłosił p. red. M. Statter, wiceprezes K. Z. O. P. N.

Prezes honorowy KS. „Garbarnia" Hr. Marcin Badeni, zmarł nagle w ubiegłym tygodniu.

Smoczek, środkowy napastnik KS. Garbarnia" odbywa obecnie służbę wojskową w Warszawie. Nie jest wykluczonem, iż mimoto brać będzie udział w rozgrywkach mistrzowskich swego klubu.

Michalik wygrał w Krakowie bieg na przełaj na 2 klm. przed Kaczorem.

Gregorczyk, bramkarz Garbarni, **Luchter,** prawoskrzydłowy rezerwy Garbarni, oraz **Żelazny** napastnik krakowskiej Wisły, a ostatnio warszawskiej Polonii, wzmocnili szeregi pierwszej drużyny T. S. O. Fablok w Chrzanowie. Dzięki tym nabytkom, mało znana dotychczas drużyna, która w ciągu dwóch lat, z klasy C weszła w ub. roku do kl. A krakowskiego okręgu, może stać się rewelacją nadchodzącego sezonu piłki okrągłej. Wiele zależeć będzie od umiejętnego kierowania ta młodą drużyną, aby naprawdę nieprzeciętne talenty zgrupowane w Fabloku, nie zostały zmanierowane.

(S) **Chyba ostatni mecz hokejowy** rozegrała w tym roku Cracowia przy 6° ciepła. Wynik meczu 1:0 dla Cracovii.

Uwaga!

Badanie lekarskie dla sportowców.

Celem omówienia spraw zwiazanych z badaniem lekarskiem w Poradni Sportowo-Lekarskiej i ewentualnego przydziału stałych godzin dla członków towarzystw i klubów sportowych — Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Katowicach uprasza PT. Kluby i towarzystwa o łaskawe wydelegowanie swych delegatów w dniu 27 marca 1930 r. na godz. 18-ta, do lokalu Ośrodka W. F. przy ul. Jana 14 p. I. Ewentualne wnioski PT. Klubów i tow. zostaną rozpatrzone.

Komendant Ośrodka W. F.
(—) Schlichtinger kpt.

Katowice-Król. Huta 2:2 (0:2)

Porywająca gra Dylonga.

Katowice wysłały w bój następujących graczy: Napieralski (Dąb); Kaboth (Diana), Goerlitz (Pogoń), Demuth (Dąb), Dylong (Kol. KS.), Kaźmierczak (Kol. KS.), Lamusik, Jakutek, Wroszcz (06 Kat.), Ratka, Riesner (Polic. KS.), a Król. Huta przeciwstawiła drużynę w składzie: Joszko (Zj. Prz. Sp.), Kolakowski (AKS), Kuszek (Naprzód Lip.), Mozgalik (Naprz.), Duda (AKS.), Wybraniec (Kresy), Fromlowicz, Glajcar (AKS), Kumor, Zug, Kaczmarczyk (Naprz.). Padający od rana śnieg uczynił z boiska jedną wielką masę śliskiego błota, toteż nie spodziewano się naogół ani pięknej, ani zajmującej gry. Tymczasem, to co pokazali nam wczoraj reprezentanci obu miast, zasługuje ze wszech miar na pochwałę. Chwilami zdawało się, że walczą ze sobą najlepsze ligowe drużyny Polski, a to tylko... A-klasowi piłkarze. Bądźmy dumni, że Śląsk posiada tak wysoko stojącą Kl. A. Niektóre produkcje reprezentantów Katowic i Król. Huty, mogły służyć za wzór ich kolegom z ligi, a wspaniała gra Dylonga z Kolejowego KS. przypominała miejscami najlepsze wzory zagraniczne. Nie przesadzę, jeżeli ośmielę się ocenić wczorajszą grę Dylonga, jako stojącą wyżej od najlepszych wyczynów Kotlarczyka, naszego reprezentanta na tej pozycji w grach międzypaństwowych. Na poziomie najlepszych pomocników ligowych stanęli Kaźmierczak z Katowic i Duda z Król. Huty. Napastnicy zademonstrowali grę, stojącą na wysokości gry napastników z Czarnych, Polonii, czy Ruchu, a na specjalne wyróżnienie zasłużyli: Glajcar, posiadający szybki start, doskonałą orjentację i zrozumienie do gry kombinacyjnej, Kaczmarczyk, strzelający niebezpiecznie z obu nóg, Kumor, hołdujący grze na przebój, oraz świetny technik Ratka. Pozostali, z wyjątkiem lewej strony Katowic, dostroili się w zupełności do całości. Obaj bramkarze dobrzy, więcej zatrudnienia miał Joszko. Obrońcy obu reprezentacji przeciętni.

Przebieg zawodów nie wskazywał na wynik remisowy, gdyż przewaga Katowic była dosyć wyraźna, ale brak umiejętności strzelania nie pozwolił Katowicom rozstrzygnąć spotkania na swą korzyść. Pierwsze minuty należą do Król. Huty, która też w 12 minucie strzela przez Kaczmarczyka pierwszą bramkę. Atak Katowic rusza ciągle do boju, ale cóż z tego, kiedy napastnicy chcą poprostu wjechać do bramki gospodarzy. Nie było takiego, któryby odważył się strzelać na bramkę. Wszystkie piłki zabierał Joszko. — Kilku „mentlików" pod bramką Król. Huty nie umiał wykorzystać hiperkombinacyjny atak Katowic. Król. Huta przechodzi raz po raz do kontrataków, inicjowanych głównie przez Dudę i Glajcara i mimo stosunkowo słabej gry obrońców Katowic, nie udaje się jej podwyższyć wyniku; dopiero w 43 minucie Kumor usadawia po raz drugi piłkę w siatce gości. Entuzjazm na widowni niezwykły. Po przerwie Katowice odrazu przechodzą do ataku i wreszcie po 20 minutowej przewadze Lamusik strzela pierwszą bramkę dla swych barw. Atak prze całą parą naprzód, sytuacje tworzą się jak w kalejdoskopie. Król. Huta nie daje jednak ani chwilę spokoju Katowicom i nawet zagraża często ich bramce. Dylong zawsze jest na miejscu i paraliżuje wszelkie poczynania szybkiego ataku gospodarzy. Nawet zmiana miejsc Dudy z Kumorem nie zmienia sytuacji. 40 minuta przynosi oczekiwane wyrównanie. Oto precyzyjne wystawienie Ratki zamienia Lamusik na drugą bramkę. Ostatnie minuty należą do Król. Huty.

I tak zakończył się 5-ty z rzędu tradycyjny mecz o puhar plebiscytowy. Trzy zakończyły się zwycięstwem Katowic, jeden Król. Huty, a ostatnie dało wynik nierozstrzygnięty. Na zawodach obecni byli prezydenci miast walczących, dr. Kocur i dr. Spaltenstein. Widzów, mimo niepogody zebrało się około 2000.

Sędziował zupełnie dobrze p. Blahut z Bielska.

S. K.

Z Śląska.

Wskutek wydanego przez Zarząd Śl. O. Z. P. N. zakazu gier, z powodu międzymiastowych zawodów Katowice — Królewska Huta, odbyło się tylko kilka spotkań towarzyskich, których wyniki były następujące:

Wielkie Hajduki, 16. III.

Ruch — Haller 5:3 (3:0)

Ostra gra. Ruch wystąpił w składzie kombinowanym, w którym wyróżnił się Badura.

rez. — rez. 1:3

Bielszowice 16. III.

Zgoda — Słowian 4:2 (3:1)

Gra interesująca toczyła się przy lekkiej przewadze zwycięzców. Bramkarz Słowianu brawurową grą uchronił swą drużynę od wyższej przegranej.

Mysłowice, 16. III.

KS. 06 — KS. Chorzów 3:0 (2:0)

Sensacyjne zwycięstwo gospodarzy nad twardą drużyną chorzowską, która miała jeden ze swych słabych dni. Bramki dla mysłowiczan padły ze strzałów Walczucha (2) i Bożka (1).

rez. — rez. 4:1
I. młodz. — I. młodz. 3:0
II młodz. — II młodz. 1:0

Tarnowskie Góry, 16. III.

Śląsk — Odra Szarlej 0:2 (0:1)

Wynik odpowiada przebiegowi gry, która stała pod przewagą zwycięzców. Obie bramki zdobył Szczęsny.

rez. — rez. 5:3

*

W Królewskiej Hucie w meczu towarzyskim II drużyna Ogniska Szkoły Kupieckiej zwyciężyła II drużynę Ogniska Szkoły Przemysłowej w stosunku 5:0 (2:0), przyczem bramki strzelili Nocoń (3), po jednej Bryła i Balcer.

Z całej Polski.

Poznań, 16. III. (tel. wł.)

Warta — I. F. C. 2:3 (0:1)

Gra równorzędna przy lekkiej przewadze technicznej gospodarzy, ktorzy widocznie lekceważyli swego przeciwnika. W drużynie IFC. wyróżnił się jedynie Spałek. Bramki zdobyli dla IFC. Goerlitz (2) i Herich (1), dla Warty Szertke i Przybysz. Sędziował p. Nawrocki.

Warta I B. — Stella Gniezno 2:3 (1:2)

H. C. P. — Posnania 2:0 (1:0)

Warszawa, 16. III. (tel. wł.)

Odbył się tutaj czwórmecz piłkarski z udziałem Skry, Gwiazdy, Makkabi i Marymontu, który przyniósł wyniki następujące:

Skra — Gwiazda 5:4
Makkabi — Marymont 3:1

W meczu o pierwsze miejsce Skra pokonała Makabię 2:1, w spotkaniu o trzecie i czwarte miejsce Gwiazda zwyciężyła Marymont 3:1.

Łódź, 16. III. (tel. wł.)

Turyści — Polonia Warszawa 3:2 (1:0)

Mecz odbył się na śniegu wśród wichury i zawieji. Bramki strzelili dla Turystów Halin (2) i Miączyński samobójczą, dla Polonii Suchecki i Ogrodziński.

Ł. K. S. — Hakoah. 4:1.
Hasmonea — Union. 4:2.

*

Kraków, 16. 3. (Tel. wł.).

Cracovia — B. B. S. V. 6:0 (1:0).

Już w piątej minucie strzał Kozoka przyniósł pierwszą bramkę dla Cracovii. Dalsze jednak usiłowania powiększenia wyniku zostały bez skutku. Przeboje napastników Cracovii kończą się strzałami obok bramki. Kilka zaś ostrych strzałów Kozoka chwyta pięknie bramkarz z B. B. S. V., będący najlepszym graczem Bielska. Tuż po przerwie powiększył wynik Malczyk, po dalszym kwadransie pada bramka za bramką. Z podania Kubińskiego zdobywa trzecią Kozok. Z wolnego uzyskał Kubiński, przy współpracy Kozoka, czwartą bramkę dla swoich barw. Znowu piękne zagranie Kubińskiego daje możność Kozokowi ulokowania piłki w bramce Bielszczan. Ostateczny zaś wynik utrwalił z przeboju Rusinek. W Cracovii najlepszy atak; tyły zaś nie miały zbyt ciężkiej pracy. Sędziował dobrze p. Burka. Widzów, mimo szarugi marcowej, około 1000 osób.

Wisła — Wawel. 9:1 (4:0).

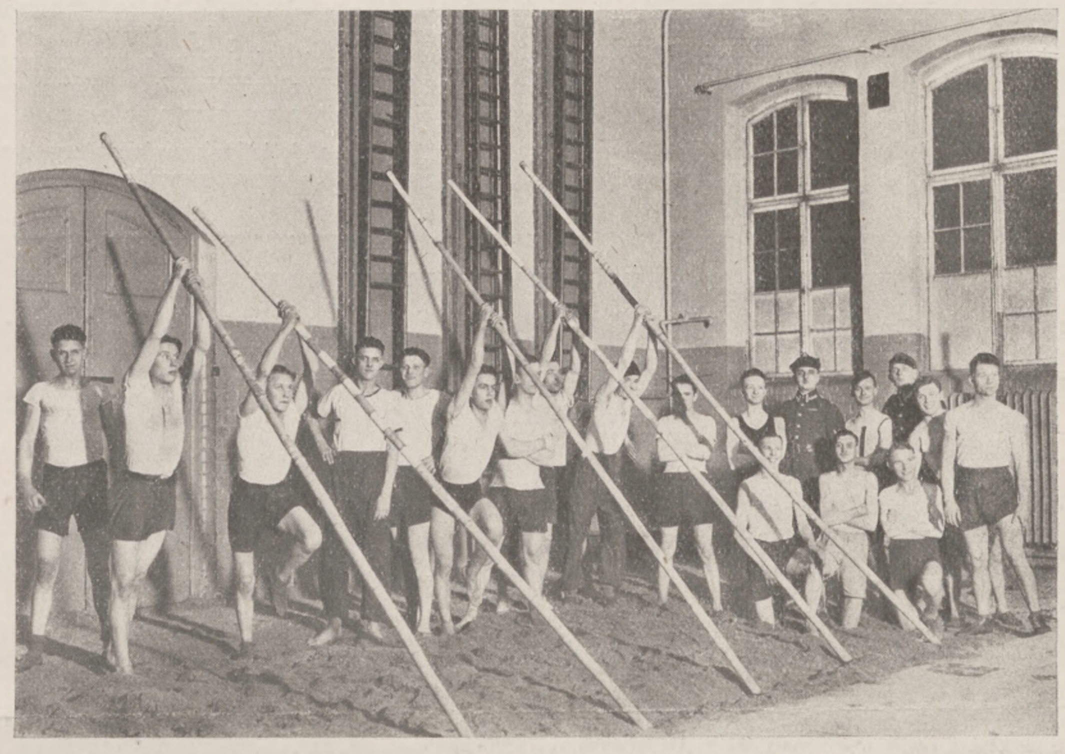
Druzgocąca przewaga Wisły.

Sparta — Trzebinia. 3:1 (1:1).

Zawody kwalifikacyjne o pozostanie w klasie „A" miały przebieg dramatyczny. Początkowo Trzebinia miała silną przewagę. W dziewiątej minucie łamie nogę jeden z najlepszych graczy Trzebini Kramer, dawniejszy gracz B. B. S. V. w zetknięciu z Woźniakiem. Ten przykry wypadek, zresztą przypadkowy wpływa deprymująco na Trzebinię. Niedługo potem uzyskuje ona jedyny punkt z rzutu karnego. Przed przerwą Sparta wyrównuje. Po pauzie Trzebinia gra już w dziewiątkę z powodu kontuzjonowania w głowę dwóch graczy. Sparta jest odtąd stroną atakującą i podwyższa wynik do 3:1 na swoją korzyść. Bramki strzelili dla Sparty Czapliński, Lenik i Chmura. Prowadził zawody bardzo dobrze p. dr. Lustgarten. Widzów 3000.

Siedlce, 16. 3.

Warszawianka — 9 Pac. 5:2 (4:1).



Trening lekkoatletyczny w hali Ośrodka Wychowania Fizycznego w Katowicach.

Z piłkarskich boisk zagranicznych.

Drużyny ligowe Legja i Garbarnia przebywały wczoraj zagranicą, pierwsza w Niemczech w Kamienicy i Dreznie, druga w Czechosłowacji w Zidenicach.

Pierwszy występ tych drużyn zagranicą po zimowej przerwie wypadł pomyślnie. Garbarnia bowiem uzyskała wynik nierozstrzygnięty, Legja natomiast porażkę i zwysięstwo. Oto wyniki:

Brno, 16. 3. (Tel. wł.)
Garbarnia — Zidenice. 3:3 (0:1).

Chemnitz, 15. 3. (Tel. wł.)
Chemnitzer Sportclub — Legja. 1:0 (1:0).

Drezno, 16. 3. (Tel. wł.).
S. C. Brandenburg — Legja. 0:1 (0:1).
Zwycięską bramkę zdobył Łańko.

—o—

Belgja — Francja. 2:2.

Bruksela, 16. 3. Piłkarskie zawody między reprezentacjami wojsk Belgji i Francji rozegrane wczoraj w Brukseli, zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym.

Wiedeń, 16. 3. (Tel. wł.).
Rapid — Nichelson. 3:2.
Austrja — Sportclub. 2:2.
Hakoah — W. A. C. 1:1.

Budapeszt, 16. 3. (Tel. wł.).
F. T. C. — Boscay. 3:2.
Hungaria — Nemzeti. 3:0.
Uspest — Kispest. 2:1.
III. Obwód — Bastya. 3:2.
Atilla — Offner 33. 1:0.

Bratyslavia, 16. 3. (Tel. wł.).
Bratislavia — Admira Wiedeń 3:2.

Praga, 16. 3. (Tel. wł.).
Sparta — I. F. C. Norymbergja. 4:0.
Slavia — C. A. F. K. 11:0.

Zagrzeb, 16. 3.
Zagrzeb — Belgrad. 2:1. Zawody międzymiastowe.

Bytom, 16. 3. (Tel. wł.).
Beuthen 09 — Victoria Forst. 3:0.
Cottbus 98 — Breslau 08. `:1.

Norymbergja, 16. 3. (Tel. wł.).
S. V. Fürth — Eintracht. 1:1.
Eintracht Frankfurt zdobył dzięki powyższemu wynikowi remisowemu mistrzostwo Niemiec południowych.
Freiburger F. C. — V. F. B. Stuttgart. 2:2.
Wormatia — Bayer München. 1:1.
Firmasens — Waldhof. 5:3.

Lipsk, 16. 3. (Tel. wł.).
V. F. B. Lipsk — V. F. C. Plauen. 2:2.
Wacker Lipsk — Borussia Halle. 4:3.

Dortmund, 16. 3. (Tel. wł.).
Schalke 04 — Hamburger S. V. 6:1.
Zwycięzcy zdobyli temsamem tytuł mistrza Niemiec Zachodnich i zakwalifikowali się do walk finałowych o mistrzostwo Rzeszy.

H. S. V. — F. V. B. Braunschweig. 13:1.
H. S. V. Hamburg dzięki powyższemu zwycięstwu zdobył mistrzostwo Niemiec Północnych.
Union Altona — V. F. L. Schwerin. 7:1.

Berlin, 15. 3. (Tel. wł.)
I. F. C. Neuköln — Hertha B. S. C. 2:3.
Norden Nordwest — Polizei. 6:1.
Victoria — Wacker. 8:2.
Adlershof — Preussen. 5:3.
Weissensen — Union Ober - Schöneweide 2:2.
Tennis Bronssia — Wedding. 5:2.

Królewiec, 16. 3. (Tel. wł.).
V. F. B. Königsberg — V. F. B. Stettin. 4:0.
V. F. B. Królewiec zdobył temsamem ostatecznie mistrzostwo Niemiec północno-wschodnich.

Częstochowa. „Victoria" — „Ascola" 4:1 (3:0) W sobotę 8 bm. rozegrała A-klasowa „Victoria" trening mecz z B-klasową „Ascolą". Gra obu drużyn wyrównana. Wynik nie odpowiada przebiegowi gry.

W Modrzejowie odbył się mecz Ż. K. S. „Samson" — KS. „Pogoń" Imielin, zakończony remisowo 2:2 (1:2).

Kościak, członek S K. Morawska Slavia startuje 28 i 29 maja w Warszawie na zawodach Warszawianki. Petkiewicz, który w tych zawodach również weźmie udział, będzie miał okazję do rewanżu. Zobaczymy. Podobno przedtem Kościak startuje w Poznaniu, a wreszcie **1 czerwca w Król. Hucie.** Potwierdzenia tej wiadomości brak na razie.

Zawody lekkoatletyczne w Poznaniu.

Poznań, 16. 3. (Tel. wł.). Wczoraj odbyły się tutaj lekkoatletyczne zawody w hali z udziałem pań i panów, w których uzyskano szereg pięknych wyników, a mianowicie:

Panie:

Bieg 45 mtr.: 1) Woźniakówna (S. M. P.) 6,7. 2) Hudzińska (Warta).

Bieg 500 mtr.: 1) Kalkwodówna (Warta) 1:14,4. 2) Smęsówna (Kolejowy K. S.).

Pchnięcie kulą dowolnie: 1) Jasińska (A. Z. S.) 9,72 mtr. 2) Krzyzowska (Warta) 8,04 mtr.

Pchnięcie kulą oburącz: 1) Jasińska (A. Z. S.) 17,86 mtr. 2) Kryzanka (Warta) 14.46 mtr.

Skok wdal z miejsca: 1) Szkudlarska (Sok.) 2,18 mtr. 2) Lanżanka (A. Z. S.) 2,15 mtr.

Skok wdal z rozbiegu: 1) Woźniakówna (S. M. P.) 4.24 mtr. 2) Lanżanka (AZS.) 4.21 mtr.

Skok wzwyż: 1) Rysówna (A. Z. S.) 1.30 mtr. 2) Woźniakówna (S. M. P.) 1,25 mtr.

Panowie:

Bieg 45 mtr.: Pernak (A. Z. S.) 5.7. 2) Pawlarczyk (Warta).

Pchnięcie kulą dowolnie: Drzyciński (A. Z. S.) 11,83 mtr. 2) Balcer (A. Z. S.) 11.77 mtr.

Pchnięcie kulą oburącz: Konieczny (Sokół) 21,32 mtr. 2) Balcer (A. Z. S.) 20,39 mtr.

Heljasz startował, lecz rzucał tylko lewą ręką, gdyż prawą sobie zwichnął.

Skok wdal z rozbiegu: 1) Balcer (A. Z. S.) 6.54 mtr. 2) Studziński (Warta) 6.32 mtr.

Skok wdal z miejsca: 1) Pernak (A. Z. S.) 2,78 mtr. 2) Gruchalski (A. Z. S.) 2.76 mtr.

Skok o tyczce: 1) Adamczak (A. Z. S.) 3.50 mtr. 2) Zakrzewski (A. Z. S.) 3.40 mtr. Zakrzewski jest uczniem mistrza Polski Adamczaka i zapowiada się świetnie.

Skok wzwyż z rozbiegu: 1) Kruszczyński (Warta) 1.60 mtr. 2) Adamczak (AZS.) 1.60 m.

Skok wzwyż z miejsca: 1) Tildner (Sokół) 1,35 mtr. 2) Gruchalski (AZS.) 1.30 mtr.

Stan ewidencyjny sędziów lekkoatletycznych w G. Z. L. A.

Sędziowie związkowi:

Szymoński Władysław, Oska Antoni, Dawidziński Jan, Hajkowski Józef, Gilewski Felicjan, Am Ende Henryk, Schlichtinger Bronisław, Siedner Marcin, Uhacz Józef.

Sędziowie okręgowi:

Turzański Zygmunt, Herich Józef, Kisieliński Stefan, Łuczak Franciszek, Hamburger Alfred, Tomanek Emanuel, Szydło Juljusz, Kulik Marjan, Kój Józef, Hamburger Bronisław, Kuszka Wilhelm, Krautwurst Jerzy, Jelonek Robert, Nawrat Leon, Płonka Piotr, Kozioł Andrzej, Ostałowski Roman, Moskal Mieczysław, Koczur Albin, Tomala Jan, Broll Teodor, Urbasik Piotr, Krajczyk Paweł, Widera Franciszek, Widery Wincenty, Głąbica Jan, Wiśniewski Stefan, Rogowski Paweł, Wajner Paweł.

Sędziowie - kandydaci:

Piestrzyński Klemens, Anders Jerzy, Waszek Alojzy, Borgowiec Brunon, Połoczek Edward, Pajor Zygmunt, Rzepuś Karol, Zajusz Eryk, Saduś Jan, Sopa Hubert, Grzybowski Adam, Nieszyn Jan, Kuczmik Marcin, Barnaszak Ludwik, Stawiński Kazimierz.

Na zawody w biegu na przełaj o nagrodę marszałka Wolnego, który odbędzie się w okolicy „Góry Redena" w Królewskiej Hucie dnia 30. marca br. o godz. 10.30 została wyznaczona następująca komisja sędziowska:

Kierownik zawodów i biegów: p. Hajkowski, sędzia główny: p. kap. Schlichtinger, starter: p. Oska, sekretarz: p. Klyszcz, gospodarz: p. Broll, sędziowie na trasie: pp. Herich, Kulik, Jelonek, Kisieliński, Krajczyk, Urbasik, Tomala, Saduś, Sopa i Borgowiec.

Telegramy.

Łyżwiarskie mistrzostwa Europy w sztucznej jeździe!

Berlin, 16. 3. (tel. wł.) Wskutek unieważnienia łyżwiarskich mistrzostw Europy, rozegranych w miesiącu styczniu w Czechosłowacji, powtórzenie mistrzostw odbyło się wczoraj w berlińskim „Sportpalaście", wyprzedanym do ostatniego miejsca.

Inż. Śliwa (Czechosłowacja), którego ogłoszono niesłusznie mistrzem Europy, wskutek zwichnięcia nogi zrezygnował z udziału w rozgrywkach - w trakcie zawodów.

Mistrzostwo Europy w jeździe sztucznej panów zdobył Schaeffer (Wiedeń) przed Goldem (Praga), Nikaanen (Finlandja) i Hertlem (Berlin).

Mistrzostwo Europy w jeździe sztucznej pań zdobyła Burger (Wiedeń). Na dalszych miejscach uplasowały się Hultin (Szwecja) i Hornung (Wiedeń).

Mistrzostwo w jeździe podwójnej panów zdobyła para Rotter — Solorz z Budapesztu, przed parą Brunner — Wrede z Wiednia i parą Kieshauer — Gasse z Berlina.

Paryż — Londyn 12:9.

Paryż, 16. 3. (tel. wł.) Międzymiastowe zawody tennisowe w krytej hali między reprezentacjami Londynu i Paryża rozegrane wczoraj w Paryżu zakończyły się zwycięstwem paryżan.

Międzynarodowe zawody kolarskie w Paryżu.

Paryż, 16. III. (tel. wł.) W konkurencji sztajerów na przestrzeni 30 klm. zwycięstwo odniósł Graver przed Müllerem, Wampstem i Linartem. Bieg lotny wygrał Martineti przed Michardem, Fossem, Vapeleanem i Kaufmanem.

Dalsza porażka Haymanna w Ameryce.

Nowyy Jork, 16. III. Mistrz Niemiec wagi ciężkiej Haymann uległ onegdaj bokserowi amerykańskiemu Jackowi Evardo po sześciu rundach na punkty.

Tłoczyński mistrzem m. Poznania. Finałowe rozgrywki na krytych placach tenisowych o mistrzostwo m. Poznania zakończyły sie zdecydowanem zwycięstwem Tłoczyńskiego nad Warmińskim w stosunku 6:4, 6:3, 6:4.

Na dalszych miejscach uplasowali się Lisowski i Tomaszewski.

Z życia organizacyj.

Walne Zebranie Kl. Cykl. „Amatorski" w Świętochłowicach odbył w dniu 2. III. b. r. wolne zebranie, na którem po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd w składzie: Kulik Antoni — prezes, Dyballa Franc. — wiceprezes, Krzyk Herman — I. sekretarz, Mańka Piotr — II. sekretarz, Makioła Augustyn — skarbnik, Kocynt Walter — zastępca, Kotyrba Maks. — kapitan wyścig., ławnicy Orlik W., Piekarski P. i Marcinek Teodor. Program pracy wygłoszony przez prezesa zarządu zapowiada intenzywną pracę klubu w dziedzinie kolarstwa śląskiego.

*

Walne Zebranie Śl. K. L. A.

Zarząd Śląskiego Klubu Lekko-Atletycznego zawiadamia wszystkich swoich członków, że walne zebranie klubu odbędzie się dnia 23. marca br. o godzinie 10 w sali Rady Miejskiej magistratu miasta Katowic z następujacym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie kierownika sekcji lekko-atletycznej, 3) sprawozdanie kierownika sekcji pływackiej, 4) sprawozdanie kierownika sekcji ping pongowej, 5) sprawozdanie prezesa, 6) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 7) wybory nowego zarządu, 8) zmiana nazwy klubu, 9) wnioski, 10) wolne głosy.

*

Bieg na przełaj.

Dnia 23. bm. odbędzie się o godzinie 12 w poł. I. bieg na przełaj miejskiej szkoły kupiecko-handlowej, na przestrzeni 2000 m. Do tej pory zgłosiło się ponad 80 uczniów. Nagrody ufundowali: znany ze swej szczodrobliwści i popierania sportu prezydent miasta dr. Kocur, właściciel firmy „Sport" Szpiegelmann, prof Kisieliński, dyrektor szkoły i in.

KS. „Pogoń" Imielin poszukuje na najbliższe niedziele przeciwników dla I. druż. senj. i rezerwy. Korespondencję kierować należy pod adr. A. Pohl, Imielin, 3-go maja 2.

Odpowiedzi redakcji.

Panowie: Krantzik, Hallor i Skowronek. Pismo otrzymaliśmy, za cenne uwagi serdecznie dziękujemy. Zapewniamy, że naczelną naszą zasadą jest bezwzględny objektywizm w omawianiu zagadnień sportowych i od tego nie odstąpimy. — Prosimy bliższy kontakt.

Klub Sportowy Rożdzień-Szopienice: list i zdjęcia otrzymaliśmy, zamieścimy, prosimy o nadesłane nam krótkiego omówienia prac Klubu.

Ping-Pong w Polsce.

Od szeregu lat spotykamy się zarówno w prasie sportowej, jak i w prasie codziennej z notatkami o międzynarodowych zawodach ping - pongowych, a nawet o corocznie rozgrywanych w tym dziale sportu mistrzostwach świata. „Zjadacze" wiadomości sportowych, którym żadna gałąź sportu przynajmniej z prasy nie jest obca, dowiadują się, iż niepokonalnymi dotąd ping - pongistami są Węgrzy. Kanada ma hokej, Skandynawja, a szczególnie Norwegja narciarstwo, Węgrzy zaś ping-pong. Dzierżą też oni niepodzielnie mistrzostwo drużynowe, jednostkowe pań i panów, oraz w grach mięszanych. W mistrzostwach świata oprócz państw potężnych biorą udział tak sportowo nierozwinięte państwa, jak Litwa, Łotwa itd. Czytelnik polski nie może jednak na liście uczestników tych zawodów napotkać Polski. Dzieje się to nie dlatego, jakoby sportu tego u nas nie uprawiano lub też jakoby sport ten na niskim u nas znajdował się poziomie. Jedyną przyczyną jest niedbalstwo, brak organizacji. A szkoda! Możebyśmy na tem polu więcej uzyskać potrafili, niżby się na pozór wydawać mogło. Sport ten bowiem nie jest zależny ani od pogody, ani też nie wymaga specjalnych nakładów. Niewielkich rozmiarów lokal, dobry (a niednogi), stół ping-pongowy, nieco pilności i dużo spotkań międzyklubowych czy międzymiastowych — to wszystko, a przynajmniej bardzo wiele. Do niedawna niestety nic dla organizacji ping-pongu nie robiono. Dziś na szczęście sytuacja uległa poważnej zmianie na lepsze, a jeśli prorokować wolno, będzie przed przyszłym sezonem organizacja ogólno-polska faktem dokonanym.

A że tak jest względnie będzie, stanowić to będzie zasługę kilku zapaleńców (w jakim bowiem sporcie ich brak?), którzy raz wytknawszy sobie drogę dla osiągnięcia pewnego celu, stają się wiecznymi niepoprawnymi optymistami, a obojętność względnie przeszkody napotykane przez nich, stają się dla nich jedynie zachętą do tem uporczywszej pracy. Tacy zaś ludzie potrafia z drobnej iskierki pożar wykrzesać, z pustki doprowadzą do potężnej organizacji.

Trzy lata temu grano w ping-pong wszędzie. Stół — niekoniecznie przepisowy, znajdował się w mieszkaniach prywatnych, w restauracjach, pensjonatach, aż dostał się do lokalów klubowych. „Co kraj — to obyczaj". Na każdym więc stole, w każdej miejscowości „obowiązywały" inne przepisy. Ot, tak po domowemu. — A skoro kluby utworzyły sekcje ping-pongowe, początkowo wyłącznie jako rozrywkowe traktowane, skoro w dalszym rozwoju poczęto rozgrywać zawody międzyklubowe, zauważono — — brak i konieczność organizacji. Zawodnicy bowiem, z takim zapałem hołdujący „gościnnym występom", dziś występowali w barwach jednego towarzystwa, jutro reprezentowali inne, pojutrze wracali do pierwszego lub szukali trzeciego opiekuna. A obok tego i inne powody przemawiały za stworzeniem organizacji. Powodom tym na imię: mistrzostwa. Tylko bowiem Związek mógł przeprowadzić takie mistrzostwa, któreby wszystkim do przekonania trafiły, tylko opierając się o Związek, można było przystąpić do zawodów międzyokręgowych, a nawet turniejów międzynarodowych. Poczęto więc myśleć o powołaniu do ujęcia takiej organizacji.

Na dobro Krakowa, który znaczną część sportów w Polsce zorganizował, zapisać należy i ten plus, że pierwszy w Polsce założył Okręgowy Związek Ping-Pongowy (K. O. Z. P. P.). Nie mając żadnych wzorów, utworzył organizację wprost z niczego. To też w pierwszym roku istnienia napotykał na ogromne przeszkody. Niejasność jednych przepisów, brak innych powodowały ustawiczne tarcia między przynależnemi do Związku sekcjami, każde zawody kończyły się przeważnie . . . protestem, młodemu Związkowi groził więc upadek. Jednakże rok następny przyniósł gruntowną zmianę na korzyść. Nauczony smutnemi wypadkami roku ubiegłego, zajął się zarząd przedewszystkiem zupełną zmianą statutu, określił w sposób niebudzący więcej wątpliwości, wykładnię przepisów, dodał konieczne przepisy nowe. Owoce tej pracy nie dały na siebie długo czekać. Na posiedzeniu zarządu w sezonie 1928-29 nie pojawił się ani jeden protest! I w roku bieżącym nie spoczywał zarząd K. Z. O. P. P. na laurach. Udoskonalił ostatecznie statut, obecnie zaś zajęty jest przeróbką regulaminu gier, który pragnie uzgodnić z przepisami międzynarodowymi oraz stworzeniem regulaminu dla kolegjum sędziów.

Jeśli chodzi o przeprowadzenie zawodów przez Związek, to i na tem polu zauważyć się daje bardzo znaczny postęp. Podczas gdy w pierwszym roku istnienia swego nie zdołano nawet ukończyć rozgrywek o mistrz. kl. „A", to w roku drugim nie dokończono tylko rozgrywek kl. „B" (brak było jednej rozgrywki finałowej), natomiast przeprowadził Związek w zupełność mistrzostwa drużynowe klasy „A", mistrzostwa jednostkowe i turniej „asów". W roku zaś bieżącym mistrzostwa jednostkowe są już ukończone, klasa „A" ma do rozegrania tylko 1 jeszcze match drużynowy, I. grupa klasy „B" zaczęła już II. kolejkę mistrzostw drużynowych, II. grupa kończy I. kolejke. W dniach zaś najbliższych rozpoczyna się turniej „asów". Nie jest też wykluczonem, iż zarządowi uda sie przeprowadzić w bieżącym sezonie zawody klasy III. lub też mistrzostwa junjorów, które w roku przyszłym napewno już, oprócz rozgrywek miedzyokręgowych, wejdą w stały program prac zarządu.

Nie zasklepiano się jednak wyłącznie w pracy organizacyjnej. Na dobro zarządu K. Z. O. P. zapisać należy, że potrafił wyglądnąć poza własne podwórko. Uporawszy się bowiem z pierwszemi trudnościami, wprowadziwszy u siebie zupełny ład, zwrócił się do najpotężniejszych towarzystw w największych ośrodkach sportowych całej Polski, oświadczając gotowość udzielenia jaknajdalej idącej pomocy przez nadesłanie statutów, regulaminów gier, wzorów druków, a wreszcie przez wskazówki, cenne na skutek kilkuletniego doświadczenia. Dziś z zadowoleniem stwierdzić wypada, że i ta praca, propagandowy i twórczy charakter mająca, wydawać zaczyna pełne rezultty. Bo oto dzięki tej pomocy zorganizowano już okręg warszawski, łódzki i lwowski, zaś w najbliższym czasie powstać mają Związki w okręgu górnośląskim i radomskim. Skoro zaś pierwsze lody obojętności zostały przełamane, ufać należy, że założenie Związków w innych okręgach jest kwestją krótkiego czasu.

Obecnie stoimy przed zadaniem najważniejszem: przed założeniem **Polskiego** Związku Ping - Pongowego. Praca bowiem, wszczęta w różnych okręgach, musi być scentralizowana. W ten tylko bowiem sposób można będzie nakreślić wspólną linję wytyczną postopowania w przyszłości i załatwić sprawę wysłania w przyszłym sezonie reprezentacji Polski na mistrzostwa świata. Przyszły P. Z. P. P. pokieruje więc sprawami ogólnemi wszystkich okręgów, spowoduje rozgrywki międzyokręgowe dla wyłonienia mistrza Polski, a przy tej sposobności będziemy mieli przegląd naszych najlepszych zawodników, z których wyłoni się reprezentacja państwa. Nie mniej ważnem zadaniem P. Z. P. P. będzie nawiązanie kontaktu z zagranicą, a wreszcie wywalczenie sobie uznania i poparcia u władz centralnych. — Z przyjemnością zaznaczamy, iż pomiędzy okręgami tocza się już obecnie pertraktacje co do założenia P. Z. P. P., które zapewne w najkrótszym czasie uwieńczone zostaną pomyślnym wynikiem.

W następnym artykule spróbujemy przedstawić działalność towarzystw ping-pongowych w Krakowie.

H.



Sezon biegów na przełaj rozpoczęty! Oto fragment biegu dla niestowarzyszonych, który w ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie.

Stafeta Zw. Powst. Śl.

Koncentryczny bieg na przestrzeni 300 klm. urządził w dniu 16. III. b. r. Zw. Powstańców Śląskich ku uczczeniu **Imienin Marszałka Piłsudskiego.** Startowało 150 zawodników. Trasa podzielona była na strefy, każda po 30 klm., które obstawiały poszczególne Komendy Powiatowe. Odcinek I. 90 klm. Racibórz — Rybnik — Bielszowice — czas 5 godz. 24 m. Odcinek II. 90 klm. Bielsko-Biała — Pszczyna — Katowice czas 5 godz. 50 m. Odcinek III. 90 klm. Lubliniec — Tarn. Góry — Świętochłowice czas 4 godz. 54 m.

Na mecie przyjmował zawodników oraz przesłane życzenia dla Marsz. Piłsudskiego Prezydent m. Katowic Dr. Kocur w towarzystwie komisji sędziowskiej.

*

Drobne wiadomości.

Z LWOWA.

Zapowiedziane na ostatnią niedzielę zawody, wskutek wielkiej śnieżycy, nie odbyły się weale.

W następną niedzielę, tj. 23. 3. br. odbędą się we Lwowie następujące rozgrywki piłkarskie: **Pogoń — Ukraina. Czarni** grać będą z **Hasmonea.** Pogoń I B. — Biały Orzeł. Czarni II — Ukraina II

Pogoń urządza międzyklubowy bieg naprzełaj.

Czarni przeprowadzają wewnętrzny bieg na przełaj.

Pozatem odbędzie się międzyuczelniany bieg o nagrodę Bratniej Pomocy Uniw. J. K.

Steuermann podpisał zgłoszenie do Hasmonei, w której wystąpi już podczas zawodów z Metalem.

Jezewski, obrońca Ł. K. S. przebywa obecnie we Lwowie i wstąpi prawdopodobnie do Pogoni.

Mistrzostwa zapaśnicze Okręgu Lwowskiego odbędą się również w przyszłą niedzielę.

Różne.

Z POZNANIA.

Klumberg, znany trener lekkoatletyczny obejmuje treningi w Poznaniu już od poniedziałku t. j. 17. III.

Mecz hokeju na trawie. Pomiędzy mistrzem Polski Lechją a Venetią (Ostrów) zakończył się zwycięstwem mistrza w stosunku 2:0.

Warta (chłopcy) pokonała klubowe hazenistki w stosunku 5:2.

Z WARSZAWY.

Nowy Zarząd Polskiego Związku Lawn-tenisowego ukonstytuował się następująco: prezes p. Matuszewski, wiceprezes p. Müller, skarbnik p. Zarębski, sekretarz p. Morawski, ref. zagraniczny p. Marszewski, ref. propagandy p. Loth i Szczerbiński, sekcja junjorów Mayerhof.

Stu zawodników ukończyło bieg na 3 klm. zorganizowany przez Ośrodek W. F. w Warszawie. Do zawodów stawało stutrzydziestu zawodników. Czas zwycięzcy Rosińskiego (30 p.) 13:25.

Kapitan związkowy Polskiego Związku Hokejowego i delegat Polski do Międzynarodowej Federacji p. Osiemciński-Czapski zrzekl się powyższych stanowisk.

Krytą pływalnię otrzymała wreszcie Warszawa przy Kasie Chorych.

Ujpesti — Polonja w dniu 28 i 29 czerwca spotkają się na zaproszenie Polonii w Warszawie.

Hakoah (Wiedeń) gra w Warszawie 20. 4. br. z Polonią, skąd udaje się na dalsze tournee po Polsce.

Walne Zebranie Z. Z. odbędzie się 30 marca br. o godz. 10-ej w lokalu własnym.

Z KRAKOWA.

Austrja (Wiedeń) **i Cechie Karlin** (Czechy) gośćić będą prawdopodobnie na Wielkanoc u Cracovii.

Wyścig kolarski „Śl. Kurjera C." w Krakowie na trasie Kraków — Katowice — Kraków, będący w tym roku wyścigiem o mistrzostwo szosowe Polski odbędzie się 13. lipca br.

Ze Śląska.

Berlin — G. Śląsk. W dniu 5 kwietnia odbędą się międzynarodowe zawody zapaśnicze między Berlinem a reprezentacją Górnego Śląska w Katowicach, w sali Powstańców. Skład reprezentacyj ustalono następująco: waga kogucia Gundelach (mistrz Niemiec) — Ganzera (Sokół II), w piórkowa: Birot (m. Berlina) — Mazurek (KS. Powstaniec), w. lekka: Bauer (m. Berlina) — Skalec (Aten — Ruda), w. półśrednia: Rutkowski S. (m. Berlina) — Błażyca (KS. Powstaniec), w. średnia: Rutkowski A. (m. Berlina) — Gałuszka (Sokół II), w. półciężka: Guske — Cojk (KS. Powstaniec), w. ciężka: Putzmann (m. Berlina) — Kleiński (Pol. K. S.).

Naprzód z Lipin i Amatorski KS. w Król. Hucie rozegrają z końcem kwietnia i w pierwszych dniach maja mecze z jedną z najlepszych drużyn Niemiec południ. Fortuną z Lipska oraz wiedeńską zawodową drużyną piłkarską Wacker.

W Śląskim Klubie Motocyklowym nastąpił podobno rozłam. Część członków niezadowolona z panujących tam stosunków, wycofała się i zwołuje zebranie organizacyjne, mające na celu stworzyć nowy klub motocyklowy na Śląsku.

Medjolan — Katowice. Śl. O. Z. P. N. jest na najlepszej drodze do przeprowadzenia tych zawodów piłkarskich w Katowicach.

Lwów — Katowice. Zawody piłkarskie o puhar Redakcji „Sportu" w Katowicach ofiarowany przez prof. Wacka, odbędą się prawdopodobnie w miesiącu kwietniu.

Nowi mistrzowie pięściarscy Śląska.

Niski poziom walk. — Brak nowych talentów i narybku bokserskiego. — Coś niecoś o sędziach... — Horoskopy na przyszłość.

Rozegrane w sobotę 16. III. b. r. w sali Powstańców w Katowicach, zawody finałowe o mistrzostwo Śląska, nie dały licznie zebranym widzom spodziewanych emocji. Dotychczasowi mistrzowie raczej wypełnili swój obowiązek, nie siląc się wcale na zademonstrowanie pięknej walki i swych umiejętności za wyjątkiem Górnego, lub też wszelkimi sposobami bez względu na wybór fouli dążyli, jak Cyba, Wocka, do zdobycia tytułu mistrza Śląska.

Trudno coś pisać o klasie naszych zawodników, z smutkiem atoli podkreślić musimy, że prócz znakomitych warunków fizycznych i ambicji nieraz klubowych, stoimy wciąż w miejscu i w mistrzostwach Polski nie odniesiemy spodziewanych sukcesów.

Rozegrane walki miały następujący przebieg:

W wadze papierowej zwycięża zasłużenie **Bednorz** (B. K. S.) **Spletstösera** (P. K. S.). Walka ładna i zajmująca, obaj walczą b. ambitnie.

Walki o mistrzostwo wagi muszej nie przeprowadzono z powodu wypadku zwichnięcia ręki u Moczki.

Zarządzeniem O. Z. B. walka ta rozegraną zostanie przy najbliższych zawodach.

W wadze koguciej **Pyka** z trudnością broni tytułu mistrza przeciw **Kernerowi** (Pol. K. S.), który górując wzrostem i długością ramion, stopując ładnie wszystkie uderzenia, pozwalał sobie także na energiczne ataki, które skończyły się jednak tylko zupełnem zakrwawieniem Pyki i oddaniem mu tytułu mistrza. U Pyki nie widać żadnego postępu, na Kernerze znać trening i serce do walki.

Trudno sklasyfikować walkę **Górny** (P. K. S.) — **Radwański** (B. K. S.).

Górny zdobywszy arkana bokserskie, należytą pracę nóg i rąk, szybkie i celne uderzenia w wszelkie odkryte czy zakryte miejsca przeciwnika, przy osiągnięciu jeszcze większej szybkości, przedstawia już dziś klasę europejską.

Przyszły mistrz Polski a może i czwórmeczu w Budapeszcie w wadze piórkowej, zgonił się po ringu za Radwańskim, który wyzbywszy się w nieprzyzwoity dla zawodnika sposób odwagi i ambicji. starał się ukryć cały, wcale nawet dobrze, przed żarłocznym na k. o. „Hanysem“.

Waga lekka posiada znów mistrza **Wochnika** (B. K. S.), który nie spotkał wielkiego oporu u mniejszego wzrostem i ramionami **Zachlota** (Stadjon). Z przeciwnikiem słabszym Wochnik zawsze dobry i groźny silnemi ciosami, ulegnie jednak Seweryniakowi (Łódź) w mistrzostwach Polski.

Mistrzostwo wagi półśredniej stało cały czas pod znakiem zapytania: **Gawlik** (B. K. S.) czy **Studnicki** (Wawel). Zwyciężył jednak Gawlik dzięki większej rutynie i technice, oraz stylowi walki. Kilka słów pochwały należy się również dzielnemu Krakowianinowi, którego występ na Śląsku przyjęty został b. przychylnie. Pod względem fizycznym przedstawia zupełnie dobrego zawodnika, brak mu zupełnie pracy nóg i szybkości, przy kilkumiesięcznej jednak opiece trenera, stać się może czołowym zawodnikiem.

Tytuł mistrza wagi średniej zdobywa **Wieczorek** c/a **Jokiel** (Stadjon). Pięknie i wspaniale zbudowany Wieczorek, nigdy dobrym bokserem nie będzie. Miękki w uderzeniach i w szczęce walcząc bez głowy, nie będzie w tym roku stanowił żadnego przeciwnika dla wspaniałego Majchrzyckiego. Okres formy u niego minął, uprawianie zaś innej gałęzi sportu, lekkiej atletyki lub pływactwa, przysporzyłoby mu daleko więcej sławy sportowej. Usłyszawszy czasem z sali okrzyk „lewa“ budził siebie oraz Jokla, który w porównaniu z Reinertem nie przedstawiał dla niego żadnego przeciwnika.

W wadze półciężkiej **Garstecki** (B. K. S). zwycięża walczącego bez głowy i na oślep **Cybę** (09 Mysłowice). Garstecki to nowy talent Śląska, którego winno się zaraz otoczyć należytą opieką trenera. Musi się jednak nauczyć chodzić naprzód!

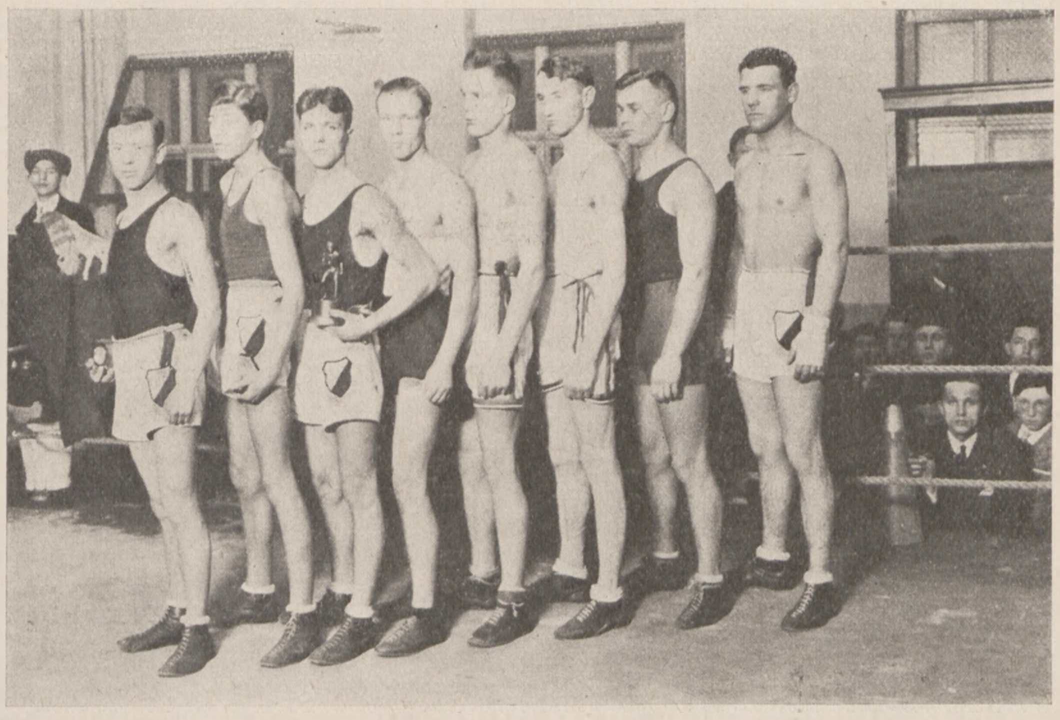
O zapasach w wadze ciężkiej trudno coś nawet wspomnieć! Wocka czy **Wystrach.** Cała sala brała udział w tem zmaganiu się. Ile tam było fouli, ile niedozwolonych chwytów, sam p. Bryła by się nie wyznał a cóż dopiero p. Klarowicz, który nie okazał najmniejszej ochoty do mieszania się w cudze sprawy. Opinja p. Klarowicza jako sędziego poniosła poważny uszczerbek. Na mistrzostwach musi sędzia wykazać daleko idącą energję. Zwycięstwo Wocki krzywdzi obydwóch zawodników. Walka o tego rodzaju charakteru zapasów, nie może dać żadnego definitywnego rezultatu za wyjątkiem chyba dyskwalifikacji. Musimy dziś przyjąć, że nie mamy zawodnika wagi ciężk. i czekać należy na nowy talent, który winien trener P. Z. B. jaknajprędzej odszukać.

Mistrzami więc Śląska zostali:

w wadze papierowej Bednorz B. K. S.
„ muszej zwycięzca zawodów Moczko — Michalski
w wadze koguciej Pyka B. K. S.
„ piórkowej Górny P. K. S.
„ lekkiej Wochnik B. K. S.
„ półśredniej Gawlik B. K. S.
„ średniej Wieczorek B. K. S.
„ półciężkiej Garstecki B. K. S.
„ ciężkiej Wocka 06 Mysłowice.

Po zawodach nastąpiło rozdanie żetonów, które wręczał zawodnikom Prezes O. Z. B. insp. Jeziorski.

Organizacja zawodów sprawna. **M.**



Zwycięzcy w mistrzostwach pięści arskich okręgu warszawskiego.

Pięściarskie mistrzostwo w Łodzi.

Łódź, 16. 3. (Tel. wł.). Wczoraj rozegrano tutaj finałowe walki o mistrzostwo Łodzi, które dały wyniki następujące:

W wadze muszej Pawlak (Poznański) zwyciężył Gonerę (Zjednoczeni), **w wadze koguciej** został mistrzem **Cyran** (Zjednoczeni), gdyż jego przeciwnik **Kaborka** (Poznański) został zdyskwalifikowany za brutalną walkę. **W wadze piórkowej Garncarek** (Poznański) wygrał zdecydowanie na punkty z **Lipcem** (Geyer), **w wadze lekkiej Jabłoński** (Sokół) wypunktował **Rubina** (Bar Kochba), **w wadze półśredniej Seweryniak** (Sokół) bez zbytniego wysiłku pobił na punkty **Kuropatwę** (Krusche Ender), **w wadze średniej Trzonek** (Sokół) wygrał na punkty ze **Stahlem I.** (Poznański), wreszcie **w wadze półciężkiej Konarzewski** (Krusche Ender) który ostatnio strenował aż 13 klg., znokautował w I. rundzie **Sadzaka.** Wwadze ciężkiej walki nie było.

Mistrzostwa pieściarskie w Poznaniu.

Poznań, 16. 3. (tel. wł.) Okręgowe mistrzostwa pięściarskie znajdują się w fazie decydującej. Wczoraj rozegrano cztery walki półfinałowe, a program zawodów uzupełniono spotkaniami towarzyskiemi. Wyniki walk półfinałowych były następujące: w wadze muszej Kucharzewski (Warta) zwyciężył na punkty swego kolegę klubowego Matuszewskiego, w wadze koguciej Czerniak (H. C. P.) pokonał przez techniczny k. o. Czajkę (Warta); w wadze lekkiej Gostyński (Warta) znokautował w pierwszej rundzie Dojatę (Polonia), w wadze ciężkiej zaś Pilgner (Sokół) wygrał przez techniczny k. o. w 3-em starciu z Szopnym (H. C. P.)



Najsilniejszy „B“ klasowy zespół hokejowy Krakowa. R. K. S. „Legja“. Z lewej strony kierownik sekcji p. Kotarba.

Podokręg Rybnik za reorganizacją mistrzostw.

W hotelu „Świerklaniec“ w Rybniku odbyła się w ubiegłą sobotę konferencja informacyjna, zwołana przez Zarząd Podokręgu przy udziale delegatów 15 klubów.

Jedynym punktem obrad była sprawa reorganizacji rozgrywek mistrzowskich. Po dłuższej i rzeczowej dyskusji, uchwalono większością głosów podzielić podokręg na 2 klasy, mianowicie: na B-ligę, składającą się z 8 klubów, pozostałe zaś kluby przydzielono do klasy B. Rozgrywki mistrzowskie według nowego ustroju klas, uchwalono przeprowadzić już w roku bieżącym.

Kluby podokręgu rybnickiego skorzystały wreszcie z pełni swych praw, wypływających z autonomji, udzielonej im przez Wal. Zgromadzenie Śl. O. Z. P. N. Zatem na przyszłem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Śl. O. Z. P. N., jakie odbędzie się w dniu 29. marca br. w Katowicach, przedstawiciele klubów rybnickich łaławą głosować będą za natychmiastową reorganizacją rozgrywek mistrwskich, w której widzą jedyną możliwość wybrnięcia z ciężkiego położenia materjalnego.

Rozmaitości.

Marja Braun wciąż rekorduje. Ostatnio w biegu na 200 m. styl dow. czasem 2:42,2 pobiła rekord europejski Reni Erkens, który wynosił 2:47,8. Druga w tym biegu Angielka Cooper również miała lepszy wynik od dawnego rekordu, bo 2:47.

Urugwaj jeździł dwa razy do Europy na Olimpjady natomiast ani jeden kraj europejski nie zgłosił się na mistrzostwa światowe w Urugwaju wobec czego Urugwajski związek zrzekł się organizacji tych mistrzostw.

Grossin, osiągnąwszy czas 13:01:8 ustanowił w Brukseli na zimowym torze kolarskim nowy rekord w biegu na 15 km.

Sharkey nazywa się podobno Józef Kussokowski i pochodzi z Litwy, według innych wiadomości prawdziwe jego nazwisko brzmi jeszcze inaczej, w każdym razie nie nazywa się Sharkey.

Mistrzostwa piłkarskie świata w Montevideo zostały ostatecznie odwołane z powodu braku zgłoszeń Europy. Drużyny południowo-amerykańskie chcą ogłosić wobec tego bojkot Europy.

Zapaśnicze mistrzostwa świata rozegrane w Sztokholmie zakończyły się zwycięstwem Szwecji 14 pkt. 2) Finladnja 12 pkt. Niemcy, uprzedni wice-mistrz, zajęli dopiero 4 miejsce z 4 pkt. Polacy udziału w mistrzostwach nie brali.

Schmeling — Sharkey spotkają się w dniu 26. 6. 1930 w oddawna oczekiwanej walce o mistrzostwo świata. Tym razem poraz pierwszy Europejczyk ma pewne szanse zdobycia tytułu mistrza świata na gruncie amerykańskim.

Helena Madison, która pobiła, jak donosiliśmy, rekord światowy Gertrudy Eberle na 150 yardów z 1:45 na 1:40,4 pobiła też rekord światowy na 200 m., który należał do Marty Korelius z 2:40.6 min. na **2:34,8 min.** a więc prawie **o 6 sekund.**

Sergievskij ustanowił w N. Jorku rekord wysokości na wodnopłatowcu z 2000 kg obciążenia na 5949 m. Dotychczasowy rekord 4827 należał do Francuza.

Anglik Bracken, znany w Polsce z zeszłorocznych zawodów F. I. S. narciarz-zjazdowiec, zwyciężył w słynnych zjazdowych mistrzostwach Kandahar — Club Mürren w czasie 1:59. Drugi był F. Blaser 2:12.

Badrrutt'owi, który skoczył 75 m. grozi dyskwalifikacja, ponieważ zaraził się podobno profesjonalizmem.

Brodhal bije Rustadstuena we wszystkich konkurencjach w ostatnich zawodach w Trondjem w Norwegji.

Helena Wills, obecnie pani Moody, przyjeżdża do Europy i weźmie udział we wszystkich większych turniejach.

11, 12 i 13 lipca ukończone zostaną rozgrywki o puhar Davis'a w strefie europejskiej a **18 do 20 lipca,** finały między strefą europejską i amerykańską.

Georges Carpentier wystawił na licytację rękawice bokserskie, w których walczył z Jackiem Dempseyem i które przechowywał jako relikwję. Uzyskane ze sprzedaży pieniądze przeznaczył na pomnik zmarłego **Giuseppe Carpegna.** — Na ten sam cel Carnera przeznaczył 100 dolarów.

Pół miljona pesów, tj. około 1,900.000 zł. przeznaczyła Argentyna na udział swej reprezentacji w Olimpjadzie w Los Angelos.

Z Prennem, mistrzem tenisowym Niemiec, wciąż jest niewyraźnie. Amator czy, jak mu zarzucają, profesonał? Obecnie zarzuty bada niemiecki związek tenisowy.

Japończyk Ohta zdobył mistrzostwo Anglji w tenisie w hali krytej.

70.000 widzów poraz trzeci zebrał na swoich zawodach w Birmingham klub Aston Villa. Razem 600.000 zł. dochodu.

Hannes Schneider, słynny narciarz, świetny technik, znany szerszej nawet publiczności z filmu „Monte Santo“, wyjechał do Japonji, gdzie obejmuje stanowisko instruktora sportowego. — Hannes Schneider, obecny na ostatnich mistrzostwach narciarskich Niemiec w Oberstdorf wyrażał się bardzo dodatnio o stylu jazdy naszych narciarzy, zwłaszcza Bronka Czecha, który na zjazdach nie używał wcale kijów. Jazda na kijach, słusznie uchodzi u nas za „patałaszenie“. „Niestety — piszą Niemcy - na porównaniu z stylem Bronka Czecha mocno tracą wszyscy niemieccy narciarze“. Hannes Schneider był, jak mówią „ganz entsetzt über diese Stockreiterei“.

W Lake Placid na olimpjadzie w roku 1932 będzie również tor bobsleighowy długości 2100 m. o 10.5 proc. spadku. Z budową tego toru były wielkie kramy, władze bowiem nie chciały pozwolić na założenie toru w parku ochrony przyrody — ostatecznie jednak znalazło się jakieś wyjście z trudnej sytuacji.

Van Kempen — Buschenhagen z 222 p. i 3421,7 km. zwyciężyli w sześciodniówce berlińskiej przed parą Rieger — Kroschel 125 p.

Schmeling nie chciał walczyć z Francuzem Maurice Grisellem w Paryżu, mimo, że mu ofiarowano 100.000 marek, twierdząc, że musi najpierw stoczyć jakąś poważniejszą walkę w Niemczech, zanim zetrze się z kimś zagranicą.

Carnera, słynny bokser - olbrzym ma podobno **słabe płuca,** więc lekarz zabronił mu uprawiania szybkich biegów podczas treningu.

Piazza i Arcelli, amatorzy włoscy, uczniowie przebywającego w Polsce trenera Garzeny nie powrócili z podróży po Ameryce, lecz pozostali tam w charakterze nauczycieli boksu.

Hoff, fenomen, rekordzista w skoku o tyczce, usiłując przeskoczyć wysokość 4 m 25, uległ nie-

Nagły zgon śp. Wiktora Settnika.

Sport śląski poniósł nową stratę. W dniu 16. III. br. zmarł nagle śp. Wiktor Settnik, przeżywszy lat 29. były Prezes KS „Chorzów“ członek Śl. Okr. Zw. P. N. w Katowicach.

W zmarłym traci śląski sport piłkarski czynnego i gorącego współpracownika, który nigdy nie szczędził sił i serca dla ukochanego sportu.

Cześć Jego pamięci!

Przed decydującą rozgrywką w piłkarstwie.

Niespełna 3 tygodnie dzieli nas od terminu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Śl. O. Z. P. N., na którem rozstrzygną się losy przyszłego ustroju rozgrywek o mistrzostwo. Przygrywką do decydującego spotkania są licznie zwoływane zebrania wzgl. konferencje Zarządu, Komisji siedmiu, propagatorów starego i nowego systemu. Wszystko wskazuje więc na to, że dzień 29 marca przyniesie definitywne rozstrzygnięcie.

Z dotychczasowego przebiegu tych wszystkich konferencyj wnioskować można, że każdy z dwóch przeciwnych obozów urabia swoich zwolenników i wmawia im zalety swoich projektów i to każdy na swój właściwy sposób. Że istnieją faktycznie dwa przeciwne obozy, stwierdzić można co niedzielę na boiskach, gdzie spotyka się przeciwników jednej albo drugiej strony. Spowodowane to bowiem jest bojkotem zrzeszonych klubów klasy A., które domagają się reorganizacji mistrzostw, jeszcze w sezonie bieżącym. Cierpią na tem przedewszystkiem kluby słabsze, które obecnie przed mistrzostwami potrzebowałyby z konieczności zaprawy technicznej i którym nie daje się możności rozgrywek z silniejszymi przeciwnikami. Czy to była taktyka dobra, okaże najbliższe Walne Zgromadzenie.

Mimo tych wszystkich pociągnięć taktycznych, zauważyć można pewne przegrupowanie się sił, tak że oblicze najbliższego Zgromadzenia będzie zupełnie odmienne od ostatniego. Czy wyjdzie to na korzyść zrzeszonych klubów klasy A., o tem dziś wyrokować byłoby przedwcześnie. W każdym bądź razie zapewniają i jedni i drudzy, że szanse przejścia ich projektów są pewne.

Przechodząc obecnie do omówienia samych projektów, z jednej strony komisji siedmiu, z drugiej klubów zrzeszonych klasy A., należy stwierdzić, że każdy z tych ma swoje dobre i słabe strony.

Projekt Komisji Siedmiu zasadniczo opiera się na wyeliminowaniu specjalnej klasy dopiero po tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo. Dzieli między innemi dotychczasową klasę A. z trzech grup, na cztery, z tem, że po ukończeniu rozgrywek spada z każdej grupy po trzy towarzystwa, z wyjątkiem grupy bielskiej, którą zupełnie nietkniętą pozostawiono własnemu losowi. Dotychczasową klasę B.-Ligi, podzielono na trzy grupy zamiast dotychczasowych dwu, zaś klasę B. na 10 grup. Tak więc klasę A. utworzono z 21 towarzystw, zamiast dotychczasowych 17, plus 8 bielskich, razem 29 towarzystw. Oznacza to zamiast polepszenia, pogorszenie, o ile się weźmie pod uwagę, że z każdej grupy spadać ma do klasy niższej aż 3 towarzystwa. Drugim powiedziałbym błędem jest wciąganie ponownie do dotychczasowej klasy A. towarzystw, które przy ostatnich rozgrywkach spadły do klasy niższej. Jeżeli Komisja zamierzała proces klasyfikacji przyśpieszyć i uprościć, to poco jeszcze powiększać dotychczasową liczbę towarzystw, stanowiących klasę A?!

Pragnąłbym w dalszym ciągu podkreślić jeszcze jeden moment, który wysuwa Komisja Siedmiu, a mianowicie twierdzenie, że ustalenie przyszłej klasy A. winno być rozegrane na boisku, a nie przy zielonym stoliku! Zapytuję się wobec tego, czy dotychczasowe rozgrywki z ubiegłych lat, wszystkie przeprowadzone były przy zielonym stoliku? O ile tak, to poco włożono tyle pracy w uporządkowanie graczy, kartoteki, weryfikacji, naco potrzebny Wydział Gier i Dyscypliny, Zarząd wzgl. Kolegjum Sędziów, których wybrano do kierowania nietylko zawodów towarzyskich, ale przedewszystkiem mistrzowskich?! Przecież kardynalnym błędem byłoby przejść nad tem wszystkiem do porządku dziennego i powiedzieć, że wszystko dotychczas było źle, zacznijmy więc na nowo!! Nie poto jedna i druga drużyna w latach ubiegłych stawała do zawodów o mistrzostwo, by znaleść się teraz na szarym końcu tabeli i spaść do klasy niższej; przeciwnie, wszystkie one stawały do spotkań o wywalczenie dla siebie jak najzaszczytniejszego miejsca i **zdobycia mistrzostwa.** A jeżeli ktoś padł w tym wyścigu, winien w latach następnych nadrobić to, co utracił.

Przechodząc obecnie do omówienia projektu tak zwanych zrzeszonych klubów klasy A., które zdecydowanie domagają się rozstrzygnięcia klasyfikacji w tym roku, stwierdzić należy, że i ta grupa odchyliła się nieco od pierwotnej zasady, t. j. 10-ki. Jak słychać, zamierzają grupę I. klasy A. powiększyć do liczby 12-tu, wciągając dodatkowo KS. Dąb i KS. 06 Mysłowice. Jeżeli już liczba 10-ciu jest wysoka i dosyć ryzykowna przy wyeliminowaniu mistrza, to przy 12-ce będzie stanowczo za ciasno! Oczywiście, dla zażegnania zła, trzebaby się w tym roku z tem pogodzić. Z tego powodu jednak po ukończeniu rozgrywek o mistrzostwo, winny bezwzględnie trzy towarzystwa spaść do grup niższych, a wejść powinno jedno nowe, by doprowadzić do liczby dziesięciu. W ten sposób zdaniem mojem przyszłoby do równowagi przy odpowiedniem przegrupowaniu niższych grup, które należałoby ustalić, według dzielnika **terytorialnego.** Jeśli kluby zrzeszone ten punkt widzenia wzięły pod uwagę, to lepiej, aby sprawa ta definitywnie rozstrzygnięta była na obecnem Zgromadzeniu, niż później.

W każdymbądź razie nie należy dopuścić do rozłamu w piłkarstwie śląskiem. Że narazie na to się nie zanosi, świadczą chociażby wysiłki obu stron, by załatwić tę palącą kwestję legalnie i bez wstrzasu. Od Zarządu Śl. O. Z. P. N. w dużej mierze zależeć będzie, czy potrafi pogodzić oba obozy i doprowadzić piłkarstwo śląskie do takiej równowagi, jaką posiadało dotychczas.

Wuka.



Mistrzowska osada bobsleigh'owa Niemiec. W statystyce niebezpiecznych wypadków, jak wiadomo sport bobsleigh'owy zajmuje pierwsze miejsce.

Sportowe Biuro Prasowe uprasza kierownictwa Klubów o zapodawanie wyników rozegranych meczów piłkarskich bezpośrednio po zawodach najpóźniej do godz. 21-ej na nr. telefonu 426 lub 878.

Warszawa zwycięża Łódź.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.).

Międzymiastowy mecz w koszykówce pań między reprezentacjami Łodzi i Warszawy, rozegrany wczoraj w stolicy zakończył się zwycięstwem pań warszawskich w stosunku 15:14 (4:12)

I. Bieg kolarski dookoła Śląska

Jak już donosiliśmy, Śl. O. Z. Cyklistów w Katowicach, zamierzający wprowadzić do swojego programu kolarskiego rokrocznie także poważniejsza długodystansową konkurencję, która ma być zaprawieniem śląskich kolarzy do największego wyścigu, jakim jest doroczny Bieg dookoła Polski, urządza w dniu 27. kwietnia 1930 roku I. doroczny Bieg kolarski dookoła Górnego Śląska o nagrodę wędrowną Redakcji tygodnika „Sport".

Pierwsza tego rodzaju impreza na Śląsku przyjęta została z ogromną radością i życzliwością przez śląski świat kolarski i otworzy oficjalnie sezon kolarski na Śląsku.

R e g u l a m i n

I. Dorocznego Biegu Kolarskiego o nagrodę przechodnią Redakcji tygodnika „Sport" w Katowicach.

1. Wyścig dostępny jest tylko dla członków Śląskiego Związku Cyklistów i Motorzystów Zz. z. w Katowicach.

2. **Start w niedzielę, dnia 27 kwietnia br. na rynku w Katowicach.** Meta na ulicy Marszałka Piłsudskiego obok teatru miejskiego.

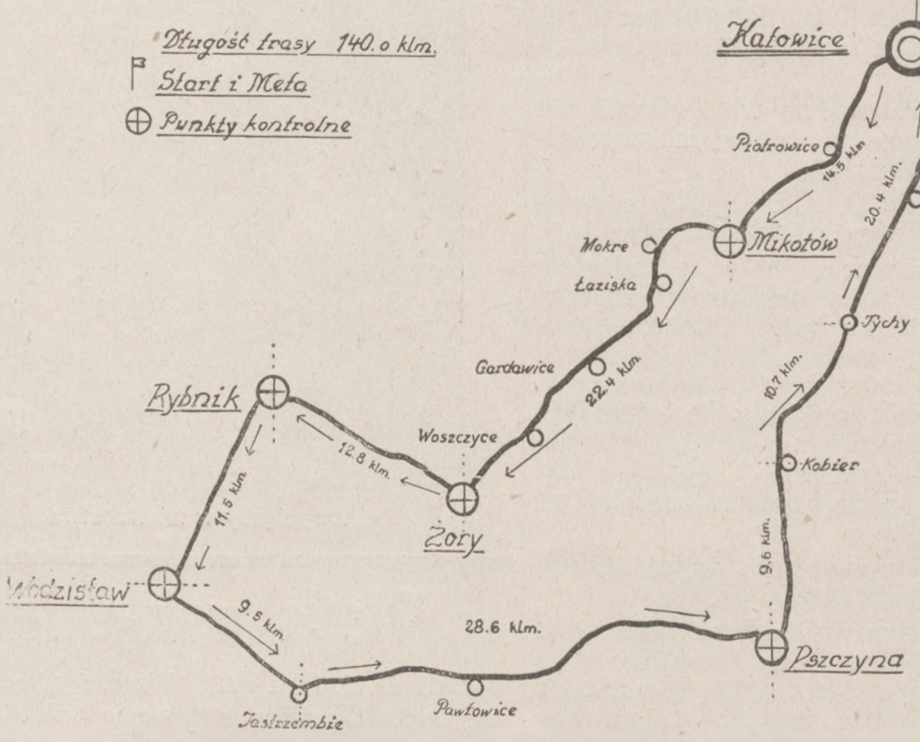
6. Zawodnicy muszą mieć numery porządkowe przymocowane na miejscu widocznem (plecach). Nieposiadanie numeru lub jego zakrycie, może być uważane za celowe i narazi zawodnika na dyskwalifikację. Zawodnik wycofujący się z biegu, winien zdjąć z pleców numer porządkowy.

7. Zawodnikom nie wolno brać pożywienia lub napojów bezpośrednio z samochodów lub motocykli. Podający takowe, winien stać na szosie.

8. Kontrolerzy rozstawieni wzdłuż trasy, sprawdzają prawidłowość jazdy.

9. Zawodnicy obowiązani są na finiszu jechać po linji prostej biegu i łokcie trzymać przy sobie normalnie. Jazda po linji wężykowatej w czasie finiszu lub nienormalne odchylenie łokci uważane będzie za chęć przeszkadzania współzawodnikowi.

10. Koszta przejazdu koleją na start i z powrotem oraz utrzymanie, pokrywają sobie zawodnicy sami. Natomiast kwatery w Katowicach otrzymują zawodnicy bezpłatnie.



3. Prowadzenie w wyścigu niedozwolone. Zawodnicy obowiązani są stosować się ściśle do postanowień niniejszego regulaminu i do regulaminu jazdy Z. P. T. K. — należy zatem unikać jazdy za kolarzami niebiorącymi udziału w wyścigu, za samochodami i motocyklami. Zawodnicy niestosujący się do powyższego, będą bezwarunkowo dyskwalifikowani i z wyścigu usunięci.

4. Jechać należy prawą stroną szosy, mijać należy współzawodnika z lewej strony.

5. Zmiana maszyn, jak również wszelkich części dozwolona. Wszelkie reperacje winien zawodnik wykonać sam, bez pomocy osób postronnych.

11. Wyścig odbędzie się bez względu na pogodę. **Zgłoszenia bez uiszczenia wpisowego, które wynosi 2 zł. są nieważne.**

12. Nagrody: Zwycięzca otrzymuje wspaniały srebrny puhar przechodni, ofiarowany przez Redakcję Tygodnika „Sport" w Katowicach oraz duży żeton złoty. Dla pierwszych 10-iu cały szereg cennych nagród ofiarowanych przez władze, samorządy, instytucje oraz prywatne osoby, — wszyscy zaś zawodnicy, którzy ukończą bieg, otrzymują żetony pamiątkowe.

13. Wszelkie ewentualne zmiany i uzupełnienia niniejszego regulaminu, będą zakomunikowane zawodnikom w komunikatach K. O. Z. C. i M. na łamach tygodnika „Sport".

Wyścigi automobilowe o wielką nagrodę Monaco.

6. kwietnia odbędą się wyścigi automobilowe o **wielką nagrodę Monaco.** Zawody te urządzone po raz pierwszy w zeszłym roku, zapowiadają się jako jedna z bardzo interesujących imprez Europy.

Można to stwierdzić już dziś, kiedy znamy mniejwięcej nazwiska zgłoszonych.

Udział swój zgłosili: Chiron (Bugatti), Williams (Bugatti), Dreyfus (Bugatti), Michel Dore (Bugatti), Etancelin (Bugatti), Velitchkovitch (Bugatti), Borsacchini (Maserati), Arcangeli (Maseratl), Von Stuck (Austro - Daimler), Hrabia Arco (Mercedes), Burgaller (Mercedes), Biondetti (Talbot), Bourbier (Talbot).

Według wszelkiego prawdopodobieństwa startują również Szwajcar Weiner Stuber, Campari i Ferravi na Alfa Romeo, Caracciola na Mercedesie, Frankl na Steyerze, Howe na Mercedesie, Bowes na Frazer — Nash, Zanelli, Zehenter i inni. Bugatti, jak widzimy, przoduje i prawdopodobnie zwycięstwo przypadnie tej wysokiej marce.

Do nas wprowadził wóz Bugattiego członek Śl. Autokl. p. Vetterli a znany „as" naszego sportu automobilowego p. Ripper z Krakowa także za Bugattim zbiera swoje laury.

Z.

Konkurs na najoryginalniejsze i najciekawsze zdjęcie sportowe.

Przypominamy, że Redakcja „Sportu" rozpisała konkurs na najoryginalniejsze i najciekawsze zdjęcie sportowe, do którego zapraszamy wszystkich swich czytelników.

Redakcja tyg. „Sport" Katowice, ulica Pocztowa 11

Pierwszy konkurs na najoryginalniejsze i najciekawsze zdjęcie sportowe

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

....

Redakcja przeznacza następujące nagrody:

Pierwsza 50 zł.
druga 20 zł.
oraz trzy trzecie po 10 zł.

Fotografje nadsyłać należy do Redakcji najdalej do 1. 4. br. z podaniem na odwrotnej stronie dokładnej treści zdjęcia. Równocześnie załączyć należy do każdej fotografji podany obok kupon, bez którego, nadesłanych fotografij nie klasyfikujemy. Nagrodzone zdjęcia umieścimy w „Sporcie". Zastrzegamy sobie również prawo umieszczenia zdjęć nienagrodzonych.

—o—

Lwów pod znakiem nowego sezonu.

Piłka nożna. — Lekka atletyka. — Boks. — Motocyklizm. — Plany.

Wyjątkową tu mamy tego roku pogodę; słoneczne i ciepłe dnie a mroźne noce wpłynęły dodatnio na stan naszych boisk, wobec czego tak **Pogoń jak i Czarni rozpoczęli już swój sezon piłkarski.** Czarni zawodami treningowemi ze swą rezerwą, Pogoń oficjalnie ze Świtezią, benjaminkiem A klasy.

Obie drużyny ligowe wystąpiły w odmłodzonych składach; nazwiska jeszcze w świecie piłkarskim nie znane — jako narybek po usilnej pracy może wzmocnią szeregi drużyn, które w Lidze kroczą na szarym końcu i jak wiadomo — chwały Lwowowi wcale w ubiegłym sezonie nie przysporzyły. W Czarnych niezmieniona obrona z Krasickim, Chmielewskim i Olejniczakiem, w Pogoni pomoc z Hankiem, Wackiem Kucharem i Deutschmanem, stanowią jeszcze resztki dawnych świetnych czasów — reszta b. słaba. Zresztą — to pierwsze zawody Lwowian, pierwszy trening i dziwić się nie można ociężałym ruchom, złym strzałom i zupełnemu brakowi tempa; gorzej, iż nie ma mowy o jakiejś bodaj myśli kombinacyjnej a technika b. marna.



Znany motorzysta polski p. Rudawski zwycięża na „Arielu" w konkursie jazdy powolnej na zawodach motocyklowych we Lwowie.

Czarni I po ciężkiej walce pokonali swą rezerwę **2:0 (2:0),** przyczem bramki strzelili Harasymowicz i Chmielowski, **Pogoń** ledwie wyciągnęła wynik **2:1 (2:1),** przyczem Świteż w drugiej połowie stanowczo była drużyną lepszą. — Bramki dla Pogoni zdobyli Motylewski i samobójcza, a dla Świtezi Migas. Sędziował p. Meller.

Równocześnie z zawodami odbył się **bieg na przełaj** 5 km., urządzony staraniem Czarnych. Pierwszy przybył do mety Westwalewicz — w 22'15", 2) Walczak, 3) Strassberger, wszyscy z Czarnych; nazwiska to dobrze znane w tutejszym światku narciarskim, co tem bardziej godne jest podkreślenia.

Suche już drogi zachęciły i naszych **motocyklistów** do urządzenia zawodów w jeździe powolnej na 200 m. Na dziesięciu startujących pierwsze miejsce zdobył znany w Polsce jeździec p. Rudawski na Arielu w czasie 8'29.6" bez punktów karnych, z 509.6 dodatnimi. 2) Krasiński na FN. w 4'45.3" z 223 p. dodat. 3) Kumor na FN. w 4'13.4" z 223 p. dodatnimi. Pierwszej tej imprezie wiosennej, urządzonej na ulicy, przypatrywały się tłumy doborowej publiczności.

Zanim powiemy kilka słów o boksie — zająć to powinno Czytelników ze Śląska, bo bawiła u nas w gościnie bokserska drużyna strzelecka z Katowic, donosimy, iż wśród starej gwardji sportowej Lwowa panuje radość, gdy się dowiedziano, **iż od 4 maja do 11 -go br. Śląsk obchodzić będzie 10-lecie swego sportu.** Mamy nadzieję, iż pojadą tak Pogoń jak i Czarni i ci wszyscy, którzy temu 10 lat brali udział w ekspedycji sportowej Lwowa na Górny Śląsk. Może wówczas dałoby się rozegrać zawody o puhar Redakcji „Sportu". Termina wolne na ten czas muszą się znaleźć, gdyż Święto Sportowe Śląska wyjątkowo stanąć musi nad terminami Ligi a Lwowowi udziału w tem Święcie odmówić nie można.

Pozatem **reprezentacyjna drużyna Lwowa grać będzie z Krakowem** 15 czerwca, 28 września **z Łodzią,** zaś 26 października ma wyjechać do **Wrocławia.**

W roku bieżącym Lwów obchodzić będzie **25-lecie swej lekkoatletyki;** z okazji tej odbędą się zawody w czerwcu z Krakowem, w październiku z Górnym Śląskiem; sfery oficjalne starają się również o to, by mistrzostwa Polski panów odbyły się w połowie lipca we Lwowie i spodziewamy się, iż Warszawa ustąpi i choćby tylko z okazji 25-lecia pozwoli naszemu miastu gościć na swej bieżni i boisku mistrzów Polski.

Na polu **hippiki** rusza się nasze Tow. Zachęty do Hodowli Koni i przygotowuje się do otwarcia sezonu w połowie maja. Do wyścigów wiosennych mamy już zgłoszonych około 160 koni i to z najlepszych i znanych stajen Polski.

Mamy też już i wzorową **pływalnię,** którą wykończył 26 p. p. — jeden basen sportowy, drugi dla dzieci z przepiekną plażą. Tu działają pp. Tad. Kuchar i kpt. Sanojca i spodziewamy się tego roku znacznych postępów — Lwów bowiem — niestety — to miasto bez rzeki.

Wreszcie o boksie słów kilka. Przez dwa dni (8 i 9-go) odbywały się tu zawody o mistrzostwo Polski Zw. Strzeleckiego, z udziałem zawodników katowickich, łódzkich, warszawskich, toruńskich i lwowskich.

W pierwszym dniu Dziubiński (Kat.) zwyciężył **Rysińskiego** (Warsz.) na punkty (waga musza); **Marks** (Lwów) **Kleta** (Kat.) przez k. o. w pierwszej rundzie (waga kogucia); **Trojan** (Lwów) **Dominikańskiego** (Warsz.) przez k. o. (waga piórkowa); **Kałuża** (Warsz.) **Wasilewskiego** (Łódź) przez k. o (waga lekka); **Kołodziej** (Lwów) **Kalinowskiego** przez k. o. (waga lekka); **Wójcik** (Kat.) **Omelsa** (Lwów) przez k. o. (waga półśrednia); **Brolik** (Lwów) **Nielawę** (Kat.) przez k. o. (waga średnia).

W drugim dniu Romanow (Lwów) zwycięża Dziubińskiego (Kat.) przez k. o. (waga musza); **Kowal** (Kat.) poddaje się **Trojanowi** (Lwów) (waga piórkowa); **Walendowski** (Warsz.) — **Wójcik** (Kat.) dyskwal. Wójcika (waga półśrednia); **Kołodziej** (L) zwycięża na punkty **Koniecznego** (K.) (waga lekka); **Prolik** (L) zwycięża **Guljana** (W) na punkty (waga średnia); **Żelewski** (L) **Klausa** (Kat.) przez k. o (waga półciężka). Organizacja dobra, publiczności b. mało. **Zwycięzcy na pierwszem miejscu: Lwów 12 pkt. Warszawa 2 pkt. Katowice 0 pkt. Po zawodach kpt. Kurletto dokonał rozdania nagród.** Boks we Lwowie, to sport niepopularny jeszcze.

Zawody strzeleckie urządził tu dziś L. K. S. Lechja; w zawodach tych wzięło udział zwyż 200 strzelców lwowskich. **R. W.**

Hokej lodowy w Austrji.

Raz jeden tylko powinęła się noga Kanadzie, było to pamiętnego ósmego lutego w Wiedniu, kiedy „niezwyciężona armada" przełknąć musiała gorzką pigułkę przegranej, ulegając Austrjakom w najskromniejszym stosunku 1:0. Wprawdzie triumf Austrjaków trwał krótko, bo zaledwie 24 godziny, niemniej jednak wynik pozostaje wynikiem i annały głosić będą po wsze czasy, że Wiedeńczycy dokazali sztuki, na jaką nie potrafił się zdobyć żaden z dwudziestusiedmiu przeciwników mistrzów kanadyjskich. Nimb niezwyciężalności prysł, cykl zwycięstw został przerwany a sprawcą tego stała się stolica naddunajska, która już tylekrotnie umiała w międzynarodowym ruchu sportowym wysunąć się na czołowe stanowisko.

Nie wgłębiając się w rolę, jaka przypada Wiedniowi w poszczególnych gałęziach sportu, chcielibyśmy poświęcić jedynie słów kilka austrjackiemu hokejowi lodowemu i warunkom — wśród jakich się rozwija.

Austrjacki hokej lodowy zalicza się bezwzględnie do ekstraklasy Europy. Fakt, że w liście kwalifikacyjnej zajmuje pierwsze, drugie czy trzecie miejsce, nie odgrywa żadnej roli, miarodajnem w ocenie jego wartości jest to, że potrafił się utrzymać od szeregu lat stale w grupie czołowej. Na to składa się szereg przyczyn. Przedewszystkiem świetna tradycja łyżwiarska stolicy naddunajskiej a dalej wrodzone wprost zdolności do gier zespołowych. Gry te wymagają, jak wiadomo, przedewszystkiem harmonijnej współpracy a więc cech, które tkwią niejako w charakterze Wiedeńczyka, twórcy nieśmiertelnych, melodyjnych walców. Wszystko to jednak nie dałoby tak dobrych rezultatów, gdyby nie szczególnie szczęśliwe warunki, w jakich rozwija się wiedeński sport łyżwiarski. Przedewszystkiem uniezależnił się on całkowicie od aury, mając do dyspozycji dwa a z Mödlingiem nawet trzy doskonałe sztuczne tory, pozwalające na przeprowadzanie zaprawy w czasie, gdy nawet północnej i wschodniej Europie nie śniło się jeszcze o mrozie. Kierownicy austrjackiego hokeja, mając niejako zagwarantowaną ilość dni ślizgawkowych, mogą odpowiednio ustalać program i konsekwentnie go przeprowadzać. Mogą oni przedewszystkiem rozłożyć systematyczny program treningów, tak, by w chwili decydującej drużyny znalazły się też u szczytu formy.

Austrja a raczej Wiedeń dysponuje dzisiaj jedynie dwoma zespołami o charakterze międzynarodowym (W. E. V. i Pötzleinsdorfer S. C.). Tor W. E. V. dopiero przed rokiem udostępniony został i innym klubom, które dotychczas zdane były, gdy chodziło o hokej, jedynie na własne tory naturalne.

Dopuszczenie wszystkich klubów wiedeńskich do korzystania z urządzeń W. E. V. było bezsprzecznie wielkim sukcesem AZHL. a w szczególności jego rzutkiego prezesa p. dr. Schwarza, który w ten sposób oparł dalszy rozwój sportu hokejowego na zupełnie nowych podstawach. Dziś po godz. 9-ej wieczorem tor przy Heumarkt okupowany zostaje całkowicie przez wyznawców krążka, tafla lodowa, po której przez cały dzień przewijały się setki osób różnej płci i wieku, rozpada się, dzięki ruchomym bantom na dwa, trzy, cztery, a jak potrzeba to więcej pól hokejowych. Trening względnie spotkania towarzyskie czy mistrzowskie przeciągają się nieraz do północy. Doświadczyli tego na sobie też hokeiści Pogoni i Legji, którzy kilkakrotnie zmuszeni byli ćwiczyć dopiero po dziesiątej.

Zarezerwowanie hokeistom „nocy" jest zresztą wypływem konieczności, z którą spotykamy się również na torze „Engelmanna". Towarzystwa, chcąc zapewnić sobie egzystencję, zmuszone są oprzeć się przedewszystkiem na masowem łyżwiarstwie. Stanowi ono zbyt **poważne źródło dochodowe,** by można je zaniedbać na rzecz krążka. Kwestję rozwiązano więc w ten sposób, że do dziewiątej tor stoi wyłącznie do dyspozycji łyżwiarzy, o dziewiątej zostaje opróżniony i do akcji przystępują hokeiści. Ma to i tę dobrą stronę, że gracze nie potrzebują specjalnych zwolnień w celach treningowych czy meczowych i mogą swobodnie poświęcać czas sportowi bez wchodzenia w kolizję z zajęciami zawodowemi.

Intensywne treningi wieczorne wszystkich klubów wiedeńskich wydają już pewne rezultaty, uwidaczniające się w poprawie formy niższych drużyn oraz w wzmożeniu się ilościowym ruchu hokejowego. Nadzieje swe opiera jednak Wiedeń nietyle na niższych drużynach, ile na narybku, któremu w ostatnich dwóch latach poświęca się specjalną uwagę.

Stolica naddunajska posiada dzisiaj w swoim rodzaju unikat, spotykany może jedynie w Kanadzie. W. E. V., a o ile się nie mylimy ostatnio również Pötzleinsdorfer S. C., posiada specjalną sekcję dzieci. W skład jej wchodzą „gracze" od lat 6-14, przyczem pierwszą grupę stanowią dzieciaki od 6—10 lat a drugą od 11—14. Sekcja ta jest zupełnie autonomiczną. Ma ona własnego kierownika (lat około 18-naście), wybieranego przez malców, którzy pozatem rządzą się własnym regulaminem, mając własny WG i D, własne kolegjum sędziów i wszystko co do tego należy. Tworzą oni więc niejako państwo w państwie, przygotowując się zawczasu do czekających ich w przyszłości obowiązków. Gra a raczej zabawa, gdyż o takiej tylko można mówić, odbywa się na specjalnie odgrodzonym placu o wydatnie zmniejszonych rozmiarach. By zaś zabawę urozmaicić urządza się od czasu do czasu „spotkania", trwające 2×5 min. W roku ubiegłym odbył się nawet turniej dziecięcy z udziałem 20-stu drużyn. Sekcja dziecięca liczyła około 300 chłopców.



Wspaniały skok Zygmunta Ruuda, który zajął 3 miejsce w konkursie F. I. S.

Młodzieniec osiągnąwszy czternasty rok, opuszcza sekcję dzieci i awansuje do sekcji młodzików (lat 14—16). Kategorja ta gra już na nieco większym torze, trenując pod okiem doświadczonych starszych graczy. Ze sekcji młodzików prowadzi droga wprost do drużyny junjorów a stamtąd otwierają się już szerokie horyzonty, sięgające aż do rezerwy a nawet reprezentacyjnej drużyny klubu. Wychowując w ten sposób narybek, liczą się kierownicze sfery wiedeńskie z osiągnięciem najlepszych rezultatów, które ujawnić się powinny w ciągu najbliższych dwóch lat. Czy rachuby te okażą się słuszne, o tem będziemy mogli przekonać się. Pewników w żadnym wypadku w sporcie nie ma, w przeciwnym bowiem razie powinienby W. E. V. dzierżyć dzisiaj w Europie prym, gracze jego pracują bowiem w warunkach, o jakich naszym się nawet nie śniło. Dla ilustracji podamy tylko, że po każdym treningu otrzymują oni w sekretarjacie paczkę kakao, by broń Boże w domu nie zapijali się trunkami o zawartości kofeiny. Jeśli mimo tak pieczołowitej opieki nie spełnili pokładanego w nich zaufania, to już wina tkwi w tem, iż obok techniki, taktyki i racjonalnego przygotowania do zwycięstwa potrzeba jeszcze ambicji, zapału i poświęcenia, a więc walorów, na które rozpieszczeni pupilkowie WEV. nie zawsze chcą się zdobyć. Nic zatem dziwnego, że w kołach klubu podnoszą się głosy, domagające się zmiany taktyki w stosunku do reprezentacyjnych graczy, którzy zbierając z racji swego stanowiska jedynie beneficja, zapominają częstokroć o obowiązkach.

Skutecznym bodźcem dla W. E. V. będzie zresztą szybki rozwój Pötzleinsdorfer S. C., który coraz śmielej sięga po berło mistrzowskie, będące dotychczas niejako przywilejem „Łyżwiarzy". P. S. C., dysponując przeważnie młodym materjałem, ma też wszelkie szanse, by z czasem poważnie zagrozić dotychczasowemu możnowładcy, tembardziej, że nad rozwojem sympatycznych Pötzleinsdorferów czuwa wytrawna ręka internacjonała Spevaka, który obok wiadomości technicznych, potrafił też w uczniów swych wpoić odpowiednią dozę ambicji i zapału.

Gdy chodzi o dalsze kluby, to przedstawiają się one znacznie słabiej i ustępują miejsca czołowym prowincjonalnym zespołom, które coraz bardziej dochodzą do głosu. Drużyny Insbrucku, Villach, Klagenfurtu, wybijają się coraz bardziej i jeśli nawet nie zdystansują Wiednia, na co się w najbliższych latach nie zanosi, to w każdym razie wzmocnią poważnie trzon i rozszerzą front austrjackiego hokeja, którego utrzymanie spoczywało dotychczas wyłącznie na barkach stolicy.

Gdy chodzi o organizację, to jest ona wybitnie centralistyczną. Austrjacki Eishokeyverband zarządza całym obszarem, mając jedynie dla poszczególnych miast czy prowincyj odpowiednich referentów. System ten jest bodajże lepszy od okręgowego, zapobiega bowiem tarciom i podjazdowym walkom, o jakie przy energicznej konkurencji lokalnej naturalnie aż nazbyt łatwo.

N. Süssermann.

Kronika lwowska.

33 F. C. Budapeszt, został przez Pogoń zakontraktowany na święta wielkanocne.

Kasprzak, dawny bramkarz Warty poznańskiej, bawiący od dwóch lat na studjach we Lwowie, będzie w nadchodzącym sezonie grać w bramce Czarnych.

Kierownictwo sekcji piłki nożnej w Pogoni lwowskiej, objął jeden z najbardziej zasłużonych działaczy sportowych w Polsce, wieloletni prezes Pogoni p. inż. Tadeusz Kuchar.

Na kurs trenerów piłkarskich do Warszawy, wyjeżdża ze Lwowa lewoskrzydłowy Pogoni p. Szabakiewicz.

Największą atrakcją nadchodzącego sezonu lekko-atletycznego we Lwowie, będzie sztafetowy bieg na przełaj 4×3000 m. zorganizowany przez Pogoń, o puhar ofiarowany przez Zarząd tego Klubu.

Trener lekko-atletyczny P. Z. L. A. p. Jacobsen, który miał przybyć do Lwowa 15 bm., opóźni swój przyjazd o cały miesiąc. Obecnie p. Jacobsen przybywa w Przemyślu, gdzie mając do dyspozycji krytą halę, będzie mógł prowadzić treningi zawodników z Przemyśla i Jarosławia.

Tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo kl. A. odbędą się we Lwowie poraz pierwszy w jednej grupie, przez co wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie ze względu na wyrównaną klasę.

W drużynie ligowej Czarnych w bieżącym roku większych zmian nie należy się spodziewać, jedynie tylko Chmielowski przejdzie z obrony do ataku, a miejsce jego w obronie zajmie Czyżewski.

Batsch, Fichtel i Szabakiewicz ustępują w tym roku w drużynie ligowej Pogoni, swym młodszym kolegom. Miejsca ich zajmą prawdopodobnie Bzozowski, Motylewski, Łagodny i Malinka.

3 i 4 maja zagości drużyna krakowskiej Wisły u Pogoni. 3-go odbędzie się spotkanie ligowe, zaś 4-go zawody towarzyskie.



Zawody bokserskie we Lwowie o mistrzostwo Polskiego Związku Strzeleckiego. Stoją od strony lewej: p. Mańkowski, kom. Zw. Strzel., Klaus, Nielaba, Kowal, Wójcik, Konieczny, kierownik Bielka, Klety, Dziubiński.

Białystok.

Tor wyścigowy w Białymstoku. Od dłuższego już czasu kiełkuje wśród białostockich sfer wojskowych oraz wśród okolicznych ziemian hodowców koni myśl zbudowania toru wyścigowego w Białymstoku. Jak informuje nas nasz korespondent, zawiązał się już nawet komitet organizacyjny białostockiego Tow. wyścigów konnych pod przewodnictwem p. Sokołowskiego z Grabowa. Myśl zbudowania toru wyścigowego w Białymstoku należy powitać z uznaniem i życzyć by jaknajprędzej została zrealizowana.

Kalendarzyk B. O. Z. L. A. na sezon wiosenny przedstawia się następująco: 30. III. Bieg naprzełaj panów 3.200 mtr; 6. 4. Bieg drużynowy o Puhar Magistratu. 13. 4. Bieg drużynowy o Puhar Wojewódzkiego Komitetu P. W. i W. F., 20. 4. Pierwszy krok na boisku. **Kow.**

Kalosz!!

Prawda, że to ładne określenie? „Sędzia papuć!“ To jeszcze nadobniejsze. „Sędzia na latarnię!“ — dużo w tym okrzyku humoru wisielczego. „Sędzia okulary! Oczy do rąk! Fuj! Foul! Offside! Co jest? Sędzia gonić!“ „Sędzia kanarki doić! Sędzia...“ Zresztą może damy spokój bardzo bogatemu repertuarowi okrzyków, które na Śląsku mocno zaprawia się „pierunami“. Możnaby się ze względów moralnych doczekać pracy ołówka cenzury, bo to od niektórych określeń niezadowolenia widzów z osoby sędziego aż uszy więdną.

Za dawnych „dobrych caszów“ wyładowywała w ten sposób nadmiar swych uczuć galerja. A jako, że wojna wszystko do góry nóżkami odwróciła, podziałał przykład ...z dołu na arystokrację trybunową. Bo niby dziś panuje wszechwładnie demokracja. A że za trybuny płaci się grubo więcej, niż za „stojaki“, więc też „hulaj dusza!“ na trybunie w większym stylu. Same okrzyki nie wystarczą, panowie z trybun gwiżdżą i — hurra postęp! — tupią, tupią... Biedna galerja! Ta sobie na zbytek tupania pozwolić nie może. Rychłoby bowiem brać stojąca wytupać sobie mogła dołeczki, a z dołeczków ...gorzej widać.

Ci z zielonych trybun znajdują się w dużo gorszem położeniu. Tego nawet położeniem nazwać nie można. Oni przecież wiszą na konarach drzew a zrealizowanie ochoty do tupania mogliby przypłacić tupnięciem o ziemię. Wolą więc nie ryzykować.

Oddawna już zdawano sobie jasno sprawę z tego, że takie zachowanie się widzów nie przyczynia się do normalnego przebiegu zawodów.

Wartoby się zastanowić nad genezą tych mało budujących okrzyków. Niewątpliwie z dwóch źródeł pochodzą: jednem z nich — to urojone znawstwo, a drugiem — fanatyzm klubowy czy lokalny. Pożal się Boże, jak to znawstwo wygląda! Jeśliby tak na 1000 widzów — 100 znało przepisy, możnaby mówić o szczęściu. Miałem sposobność rozmawiać o sędziach i obowiązujących przepisach piłkarskich z osobami, poważne stanowisko w sporcie piłkarskim zajmującemi. Ludzie ci, zasiadający w związkach i decydujący niejednokrotnie o najżywotniejszych kwestjach, nie byli, niestety, w przepisach zbyt — powiedzmy — rozgarnięci. Egzamin, na wzór sędziowskiego, wyszedłby im i sportowi tylko na korzyść. Równocześnie rozmawiałem na ten sam temat z graczami, którzy niejednokrotnie nosili na sobie koszulki reprezentacyjne, nietylko miast, ale i państwa. Nieznajomość przepisów u tak starych wyjadaczy piłkarskich, u dumnych i często zarozumiałych „repów“ była wprost rażąca i kompromitująca. Jakżeż więc wymagać od mniej sławnych zawodników, a w szczególności od tej szarej masy bywalców boiskowych, zarówno z miejsc stojących, jak i tych trybunowych, by się lepiej na przepisach znali i by mniejsze mieli zaufanie do swego rzekomego nieomylnego znawstwa?

Drugiem źródłem wrogiego nastroju widzów wobec kierującego zawodami sędziego — to zbytnie zacietrzewienie między rywalami, które udziela się widowni w formie fanatyzmu klubowego, czy lokalnego. Ręka **nastrzelona** na polu karnem **przeciwnika** winna wedle „ogólnej“ opinji fanatyków spowodować rzut karny, zaś **rozmyślna** ręka na polu karnem **„ulubieńców“** może być wyłącznie ręką nastrzeloną. Istne gromy posypją się na arbitra, który inaczej sprawiedliwość rozumie. Fanatyzm ten, znany na niektórych boiskach większych miast, przybiera wprost katastrofalne rozmiary na boiskach prowincjonalnych. Biada tam zarówno drużynie przeciwnej, jak i sędziemu, gdy się coś zwolennikom pupilka miejscowego nie podoba! Są nawet miejscowości, stanowiące niezwyciężalną Barcelonę, do której żadna drużyna bez wielkiej ilości „kibiców“ i większej jeszcze dozy strachu nie pojedzie. Jak w takiej błogiej atmosferze wyglądać może prowadzenie zawodów zwłaszcza przez sędziego „słabszego ducha“ — nie tak trudno sobie wyobrazić.

W tych warunkach specjalnej bojowości „sportowej“ widowni, nawet najodważniejszy sędzia zimnej krwi zachować nie może, zważywszy, że i wobec niego publiczność swe pazurki okazuje.

Nie da się zaprzeczyć, iż pewną — aczkolwiek drobną — część winy ponoszą kolegja sędziowskie, względnie P. K. S., nie zawsze desygnując do prowadzenia zawodów odpowiednich sędziów czy to z powodu braku sędziów o pełnych kwalifikacjach, czy też z powodu niezdawania sobie sprawy z tych ciężkich warunków, wśród jakich przyjdzie arbitrowi urząd swój wykonywać. Są to wypadki rzadkie, lecz niemniej mają one bezsprzecznie miejsce.

Przedstawiony w ten sposób stan sprawy sędziowskiej, która tyle miejsca w prasie już zajęła i niejedną beczkę atramentu strawiła, pragnąłbym zwrócić uwagę i na wpływ prasy. Niejednokrotnie wylewa bowiem i prasa całe kubły na sędziego. Napastnik, zaprzepaszczający murowane sytuacje, pomocnik, uganiający się bez celu po boisku, obrońca kiksujący bezkonkurencyjnie, bramkarz puszczający nawet te piłki, do których puszczenia specjalnego talentu się wymaga, nie spotyka się nigdy z taką krytyką publiczności i prasy, jak sędzia, który w rzeczywistości lub w pojęciu domorosłych fachowców pomyłkę jakąś popełnił. Szanująca się prasa sportowa winna przecież również zrozumieć, że sędzia nie jest nadczłowiekiem, że omyłki chodzą po ludziach i że wreszcie trudniejszą jest niejednokrotnie rzeczą zauważyć wszystko, będąc stale w ruchu na boisku, aniżeli zaobserwować dokładnie wszystko, siedząc spokojnie na trybunie i nie słuchając niesmacznych conajmniej epitetów. Jeśli się już pragnie skrytykować sposób prowadzenia zawodów, wystarczy chyba napisać, że arbiter był słabym czy złym, nie posuwając się aż do całych romansów o jego nieudolności, nienadawania się do zawodów; w żółci bowiem, w taką fachową recenzję wlanej, przejawia się niejednokrotnie fanatyzm klubowo zabarwionego recenzenta.

Zdajemy sobie chyba wszyscy jasno sprawę z tych szkód, jakie spowodować muszą dla sportu niesforne zachowanie się widzów i zawodników, nieodpowiednie recenzje prasowe, a wreszcie desygnowanie sędziów przez Kolegja. Zawody, z przeszkodami prowadzone, przyczyniają się do wzburzenia graczy i publiczności i powodują nietylko nienormalny przebieg zawodów, ale nawet ich przerwę, a wreszcie nieobliczalne skutki w postaci pobicia graczy i sędziego przez rozwydrzoną publiczność.

A jeśli uznajemy znaczne niebezpieczeństwa, jakie stąd dla rozwoju sportu piłkarskiego wyniknąć mogą, wypada zastanowić się nad sposobami wyplenienia tych niesympatycznych z jednej strony, a z drugiej głośnych przejawów niezadowolenia widzów, czy prasy. Otwiera się tu wdzięczne pole pracy wychowawczej zarówno dla władz piłkarskich, jak i dla klubów oraz prasy. Jeśliby wszystkie to czynniki zgodnie w tym kierunku działały, dałoby się bardzo wiele na tem polu zobić. A warto zachodów! Władze piłkarskie winny zażądać jak najsurowszego przestrzegania wydanych przepisów, kolegja sędziowskie powinny starać się o dobór odpowiedniego materjału sędziowskiego i o nielekceważenie nawet takich zawodów, które ze względu na przydział klasowy danego klubu wydawać się mogą błahemi, a w rzeczywistości z powodów czysto lokalnych przedstawiać mogą dla arbitra większe trudności, niż prowadzenie ligowych. Zarządy klubów pouczyć muszą swych członków dokładnie o wszelkich przepisach piłkarskich, od graczy żądać opanowania nerwowego, niekrytykowania zarządzeń i rozstrzygnięć sędziego. Energiczne zaś występowanie wobec niesfornych widzów, niejątrzenie ich przez prasę i tu przyczynić się może do usanowania stosunków.

Jeszcze raz podkreślamy: sprawa jest pilna! Stoimy przed nowym sezonem piłkarskim. Niechże więc wszystkie czynniki w zgodzie działając, starają się raz na zawsze usunąć to wszystko, co odebrać może sportowi piłkarskiemu wszelkie podstawy, odstraszyć szanującą się publiczność, któraby chciała przyglądnąć się wysiłkom sportowym, a nie wybrykom publiczności, co wreszcie może mu nawet odebrać charakter sportu, a nadać mu wygląd walki byków. To zaś nie jest chyba celem żadnej ze stron „walczących...“

dremka.

Komunikaty.

Komunikat Nr. 7/30.

Polskiego Związku Bokserskiego.

1) Klub Sportowy Warta — Poznań, otrzymuje tytuł „Mistrz Drużynowy P. Z. B.“ na rok 1929.

2) Lwowskiemu OZB. zezwala się na urządzenie mistrzostw dnia 29. i 30. marca 1930 r. we Lwowie.

3) Mistrzom OZB. zakazuje się brania udziału w zawodach w terminie od 25. marca 1930 r. do mistrzostw Polski.

4) Ustala się zwrot kosztów podróży na mistrzostwa Polski, które odbędą się dnia 5. i 6. kwietnia 1930 roku w Poznaniu, w wysokości 3-cia klasa pociąg pośpieszny w jedną stronę, jak następuje:

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski 9 osób.
Śląski Okręgowy Związek Bokserski 9 osób.
Warszawski Okr. Związek Bokserski 9 osób.
Pomorski Okręg. Związek Bokserski 8 osób.
Lwowski Okręg. Związek Bokserski 7 osób.
Wileński Okręg. Związek Bokserski 5 osób.

5) Hotel dla zawodników oraz kierowników poszczególnych OZB. opłaca Poznański Okręgowy Związek Bokserski, do którego należy zgłaszać potrzebną ilość łóżek.

6) Wszystkie OZB. podadzą natychmiast po ukończeniu mistrzostw imienny spis zawodników, biorących udział w mistrzostwach Polski. Zgłoszenia kierować należy na adres Poznańskiego OZB. (p. Ermanowicz, Poznań, Plac Działowy 4).

7) Egzamin sędziowski zdali następ. kandydaci: pp. Stanisław Rudek i Stanisław Brodzki z Krakowa.

8) Zatwierdza się następ. pseudonimy: Matulewicz Józef, Wileński Klub Bokserski na „Kmito“. Moszczyński Romuald, WKS. Pogoń, Wilno na „Kożeluh“. Moszczyński Piotr WKS. Pogoń, Wilno na „Zbik“.

9) Udzielono następ. zezwolenia na zawody międzynarodowe:

Klub Sportowy 09 Mysłowice przeciwko Mikultschützer Box-Club w dniu 23. marca 1930 r. w Mikultschütz.

Klub Sportowy 06 Mysłowice przeciwko Hindenburger Box-Club w dniu 1. kwietnia 1930 r. w Mysłowicach.

Klub Sportowy „Gedania“ Gdańsk przeciwko Sportverein — Schutzpolizei w dniu 21. marca 1930 roku w Gdańsku.

10) Łódzki OZB. przeprowadzi egzamin dla kandydatów na sędziów PZB. Równocześnie wyznacza się komisję egzaminacyjną w składzie następującym: przewodniczący p. Kannenberg, członkowie: pp. Landek i Nowak Eugenjusz.

Za Wydział Sportowy P. Z. B.

Mgr. Len Tadeusz, sekretarz. **Sadłowski Henryk,** przewodniczący.

Komunikat Zarządu G. O. Z. L. A. Nr. 9

z dnia 12. marca 1930 r.

Dnia 30. marca br. o godzinie 12 odbędzie się w okolicy „Góry Redena“ w Król. Hucie IV. bieg na przełaj o nagrodę wędrowną b. marszałka Sejmu Śląskiego p. Wolnego.

Zbiórka zawodników o godzinie 10.30 w dużej sali restauracji p. Stańczyka w parku na „Górze Redena“.

Regulamin:

IV. biegu na przełaj o nagrodę wędrowną b. marszałka Sejmu Śląskiego p. Wolnego.

1. Bieg odbywa się raz w roku na wiosnę.
2. W biegu mogą brać udział tylko zawodnicy i zawodniczki, zgłoszeni w P. Z. L. A. za okazaniem legitymacji zawodniczej.
3. Bieg przeprowadzony zostanie według przepisów P. Z. L. A. w następujących klasach: a) seniorów na trasie około 5000 m, b) młodzików na trasie około 3000 m, c) juniorów do 17 lat, rocznik 1913 włącznie, na trasie około 2000 m, d) kobiet na trasie około 1200 m.
4. W każdej klasie zostanie pierwszych 10 zawodników sklasyfikowanych, licząc za I-sze miejsce 10 pkt., za drugie 9 pkt. itd.
5. Drużynową nagrodę wędrowną zdobywa ten klub, który według wyżej podanej punktacji uzyska największą ilość punktów.
6. Pierwsi trzej zwycięzcy w każdej klasie otrzymają piękne żetony.
7. Nagroda wędrowna przechodzi na własność tego klubu, który ją zdobędzie trzykrotnie z kolei lub czterokrotnie poza koleją.
8. Zwycięski klub umieszcza na własny koszt na nagrodzie metalową tabliczkę z wyryciem nazwy zwycięskiego klubu, daty i miejsca zawodów, oraz ilości zdobytych punktów.
9. Prawo ostatecznej interpretacji niniejszego regulaminu, jak również rozstrzyganie wszelkich sprzeczności w toku rozgrywania zawodów w tym biegu, zastrzeżone jest zarządowi G. O. Z. L. A.
10. Zgłoszenia ze startowem 50 gr. od zawodnika i zawodniczki należy przesyłać do dnia 28. marca br. pod adresem Zarządu GOZLA Katowice, skrytka pocztowa Nr. 63. Zgłoszenia bez startowego nie będą uwzględnione.
11. Zawody przeprowadzi wyznaczona komisja sędziowska z ramienia zarządu GOZLA.

Prenumerata kwartalna zł. 3. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja: ul. Pocztowa 11, Katowice, tel. 2595. — Konto P. K. O. Nr. 306 800. — Redaktor naczelny: **Dr. Kazimierz Załuski.** Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki.
Redaktor odpowiedzialny: **Dyr. Karol Koźlik.**
Tłoczono w Drukarni Śląskiej, Spółka z ogr. odp. w Katowicach.